Enuncjacja Mussoliniego o emigracji żydowskiej

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą do domu 4·— | Lwów, czwartek 12 stycznia 1939 r. | Prenumerata bez dostawy . . . 3·75 | Nr. 11

Str. Narodowe w obliczu zmian personalnych

Starzy działacze obejmą kierownictwo partii?

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Wśród działaczy politycznych panuje perzkonanie, że

w Stronnictwie Narodowym otwarta jest obecnie sprawa zmian personalnych,

co pozostaje w związku ze zgonem Romana Dmowskiego. Mają one być m. in. konsekwencją ostatnich wyników wyborów samorządowych szczególnie w Warszawie.

Mówi się, że

prezes Kowalski i p. Giertych zastrzegli sobie osobiste kierownictwo akcją wyborczą na terenie Łodzi i Warszawy i w tych miastach właśnie Stronnictwo Narodowe poniosło dotkliwą porażkę.

W zachodnich dzielnicach kraju, gdzie wyborami kierowały zarządy lokalnych placówek, wybory dla Stronnictwa Narodowego wypadły pomyślnie. W samym łonie kierownictwa partii daje się zauważyć

grę współzawodniczą między pp. Bieleckim a Kowalskim.

Na tym tle ze strony starszych działaczy tej partii, zgrupowanych około grupy profesorów, wysunięta została koncepcja, aby

kierownictwo stronnictwa powierzyć działaczom starej daty.

Na tym tle spodziewane są w najbliższej przyszłości rozgrywki w łonie partii.

Audiencja u p. premiera

Warszawa, 11. 1. (PAT) W dniu 10 stycznia odwiedził p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoja-Składkowskiego senator Leopold Tomaszkiewicz.

Ostatnia podróż „Polonii"

Gdańsk, 11. 1. (PAT) W dn. 9 b. m. rano opuścił port gdański pod banderą włoską polski statek pasażerski „Polonia", udając się do Genui, gdzie zostanie rozebrany na złom.

Manifestacja patriotyczna Związku Młodej Polski

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Związek Młodej Polski organizuje w dniu 12 lutego w rocznicę zaślubin Polski z morzem manifestację patriotyczną całego Pomorza.

Pogłoski o zmianach w Stron. Zachowawczym

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy z miarodajnych kół Stronnictwa Zachowawczego, pogłoski, jakie krążyły ostatnio o zmianie prezesa tego Stronnictwa, nie odpowiadają prawdzie. Rada naczelna Stronnictwa, która odbyła ostatnie swoje obrady w grudniu ub. roku, nie zbierze się w najbliższym czasie, co przeczy wiadomości, jakoby ks. Janusz Radziwiłł miał stanąć na czele Stronnictwa.

Zwycięstwo polskich list gospodarczych

w wyborach samorządowych w siedmiu powiatach

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.—l. r.) W końcu grudnia ub. r. odbyły się wybory do rad gromadzkich w powiatach zdołbunowskim, brasławskim, dziśnieńskim, sarneńskim, łuckim, postawskim i brzeskim (Brześć n/Bugiem). Wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje:

W powiecie zdołbunowskim odbyły się wybory w 101 gromadach, przy czym wybrano 2.785 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 1.687 mandatów,

Stronnictwo Narodowe — 8 mandatów, Stronnictwo Ludowe nie uzyskało mandatu, PPS nie uzyskało mandatu, inni i mniejszości narodowe — 1.090 mandatów.

W powiecie brasławskim wybory odbyły się w 190 gromadach, przy czym wybrano 3102 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 2.403 mand.,

Stronnictwo Narodowe — 8 mandatów, Stronnictwo Ludowe — 10 mandatów, PPS nie uzyskała mandatu, inni i mniejszości narodowe — 681 mandatów.

W powiecie dziśnieńskim odbyły się wybory w 206 gromadach, przy czym wybrano 5.566 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 3.785 mand.,

Stronnictwo Narodowe nie uzyskało mandatu, Stronnictwo Ludowe — 29 mandatów, PPS nie uzyskała mandatu, inni i mniejszości narodowe — 1.752 mandatów.

W powiecie sarneńskim wybory odbyły się w 154 gromadach, przy czym wybrano 4.792 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 2.709 mand.,

Stronnictwo Narodowe — 4 mandaty, Stronnictwo Ludowe 7 mandatów, PPS nie uzyskała mandatu, inni i mniejszości narodowe 2.072 mand.

W powiecie łuckim wybory odbyły się w 395 gromadach, przy czym wybrano 5.661 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 2.116 mand.,

inni i mniejszości narodowe — 3.545 mandatów.

W powiecie postawskim wybory odbyły się w 153 gromadach, przy czym wybrano 2.635 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 2.247 mand.,

Stronnictwo Narodowe — 15 mandatów, Stronnictwo Ludowe nie uzyskało mandatów, PPS nie uzyskała mandatów, inni i mniejszości narodowe — 373 mand.

W powiecie brzeskim (Brześć nad Bugiem) wybory odbyły się w 378 gromadach, przy czym wybrano 8.226 radnych.

Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 4.565 mand.,

Stronnictwo Narodowe nie uzyskało mandatów, Stronnictwo Ludowe nie uzyskało mandatów, PPS nie uzyskało mandatów, inni i mniejszości narodowe — 3.661 mandatów.

Poza tym w dniu 8 b. m. odbyły się wybory do Rad Miejskich w Mościskach, oraz jak już donieśliśmy wczoraj, w Tyczynie i Błażejowej, przy czym w Mościskach (wojew. lwowskie) na ogólną ilość 12 radnych na listy OZN przypada 5 mandatów, Stronnictwo Narodowe 1 mandat, Stronnictwo Ludowe 1 mandat, ortodoksi 1, sjoniści 4 mandaty.

Wojewódzka Rada Gospodarcza w Tarnopolu

Wojewódzka Rada Gospodarcza Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych w Tarnopolu odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m. w sali Rady Miejskiej.

W Radzie wezmą udział przedstawiciele Rządu, władz i sfer gospodarczych. Wygłoszone na zebraniu Rady referaty omówią wyczerpująco bieżące zagadnienia gospodarcze Podola, a w szczególności województwa tarnopolskiego.

Program obrad przewiduje omówienie spraw rolnych, zagadnienie szkół rolniczych i ulepszenia produkcji, kwestię parcelacji i stworzenia odpowiednich funduszów inwestycyjnych.

Przedmiotem obrad będą i inne gałęzie życia gospodarczego, związane pośrednio czy bezpośrednio z rolnictwem, jak skup i sprzedaż ziemiopłodów, przemysł rolny i przemysł chałupniczy.

Przy rozważaniu całokształtu życia gospodarczego nie można pominąć sprawy handlu i rzemiosła, co również będzie przedmiotem rozważań Rady, szczególnie zagadnienie szkolnictwa zawodowego oraz budowa odpowiednich hal targowych, hurtowni i domów handlowych.

Zebranie Rady jest wynikiem gospodarczych potrzeb Podola. Zaspokojenie tych potrzeb i unormowanie wysiłków, zmierzających do ożywienia i podniesienia gospodarki w woj. tarnopolskim, jest zasadniczym celem Rady Gospodarczej, dlatego inicjatywę zwołania Rady należy powitać z całym uznaniem.

Prem. Chamberlain i Halifax

przybyli do Calais

Londyn, 11. 1. (PAT) O godz. 12.55 Chamberlain i Halifax wsiedli w Douvre na pokład „Canterbury", udając się do Calais.

Calais, 11. 1. (PAT) Prem. Chamberlain i min. Halifax wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli na pokładzie statku „Canterbury" o godz. 14.10 do Calais.

W imieniu rządu francuskiego powitał na pokładzie statku przybyłych mężów stanu podprefekt m. Boulogne.

Wkrótce potem goście brytyjscy przesiedli się do specjalnego wagonu pociągu pospiesznego, udając się do Paryża.

Mussolini wskazuje inne tereny dla masowej emigracji żydowskiej

Rzym, 11. 1. (PAT.) Tutejsze koła amerykańskie w następujący sposób przedstawiają szczegóły rozmowy o zagadnieniu żydowskim, która odbyła się dnia 3 b. m. między ambasadorem Stanów Zjednoczonych A. P. przy Kwirynale Philippsem i Mussolinim, w obecności min. spraw zagranicznych hr Ciano.

Ambasador Philipps za pośrednictwem hr Ciano doręczył Mussoliniemu krótki list prezydenta Roosevelta, stwierdzający, iż ambasador upoważniony jest do przedstawienia szefowi rządu włoskiego pewnych sugestii, dotyczących zagadnienia żydowskiego.

Po doręczeniu listu, ambasador Philipps, w imieniu prezydenta Roosevelta, przedstawił Mussoliniemu myśli swego mocodawcy w tej sprawie. Polegały one na tym, że

prez. Roosevelt sugerował Mussoliniemu otwarcie dostępu do Etiopii dla kolonizacji żydowskiej z krajów europejskich

ze szczególnym uwzględnieniem Żydów niemieckich. Sugestie te poparł ambasador Philipps argumentem, iż wielka rada faszystowska w rezolucji z dnia 6 października 1938 r. przewidziała w zasadzie możliwość imigracji żydowskiej do jednej z prowincji etiopskich. Ponadto

prez. Roosevelt zwracał się do Mussoliniego z prośbą o pośrednictwo u kanclerza Hitlera, celem uzyskania od Rzeszy niemieckiej ułatwień przy wywozie kapitałów żydowskich,

przeznaczonych na osiedlenie się Żydów w Etiopii.

W odpowiedzi na te sugestie Mussolini w tonie uprzejmym nie odmówił w zasadzie współpracy Włoch w rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego w jego całokształcie, ale zauważył z naciskiem, że w jego zdaniem jako tereny emigracyjne dla Żydów nadają się inne kraje. Mussolini wymienił przy tym mało zaludnioną Brazylię, Stany Zjednoczone, gdzie słaba gęstość ludności przy wielkim obszarze pozwoliła by na osiedlenie olbrzymich ilości emigrantów żydowskich, oraz Rosję Sowiecką, dysponującą olbrzymimi terenami. Ponadto Mussolini cświadczył, że nie widzi możności interweniowania u kanclerza Hitlera w myśl sugestii amerykańskich, ponieważ pomiędzy Niemcami i Włochami istnieje całkowita zgodność poglądów na zagadnienia żydowskie.

Jak informują ponadto koła amerykańskie, przedmiotem kolejnej rozmowy min. Ciano z amb. Philippsem, która odbyła się trzy dni temu, były echa prasowe, dotyczące sugestii amerykańskich przedstawionych Mussoliniemu.

Okólnik MSW w sprawie powoływania mężczyzn roczn. 1887 do komisyj poborowych

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewódów i starostów okólnik w sprawie podoficerów i szeregowych pospolitego ruszenia, którzy byli wolni od powszechnego obowiązku wojskowego z powodu przekrocz. 50 lat życia, że nie podlegają nadal powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

W okólniku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza, by w drodze wyjątku, mężczyzn urodzonych w roku 1887 i starszych, którzy nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej na komisje poborowe nie wzywać. Postanowienie to nie dotyczy jednakże osób, które dotychczas z jakichkolwiek powodów nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej przez komisję poborową, gdyż osoby te obowiązane są stawiać się do poboru do końca tego roku kalendarzowego, w którym ukończą 60 lat życia.

Oddział urzędu celnego w Zakopanem na zawody FIS

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.—l. r.) W związku z zawodami narciarskimi Fis w Zakopanem, Minister Skarbu wydał zarządzenie o otworzeniu specjalnego oddziału urzędu celnego w Zakopanem w okresie od 15 bm. do 1 marca. Do zadań tego oddziału należeć będzie m. in. odprawa celna, przywozowa i wywozowa bagaży i innych przesyłek zagranicznych, stanowiących własność osób, przybywających do Zakopanego na narciarskie mistrzostwo świata.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju chmurno z rozpogodzeniami i miejscami śnieg. W dzielnicach północnych i środkowych lekki mróz, na południu temperatura jeszcze bez większych zmian. Umiarkowane lub dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie, powodujące w dzielnicach północno-wschodnich zawieje i zamiecie śnieżne.

IDĄC DO PRACY, POMYŚL O TYCH, KTÓRZY PRACY NIE MAJĄ I ZŁÓŻ DATEK NA RZECZ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

Śledztwo w sprawie zderzenia statku „Warszawa" z parowcem niemieckim

Gdynia, 11. 1. (PAT) Odbyło się w Gdyni posiedzenie Izby Morskiej, która rozpatrywała sprawę zderzenia statku Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego S/S „Warszawa" z niemieckim parowcem "Christian Russ". Na rozprawie Izba Morska przesłuchała jedynie naocznych świadków zderzenia ze strony polskiej, kapitana Ćwiklińskiego, dowódcę S/S „Warszawa", pierwszego oficera statku, kpt. Lewkowicza i dwu marynarzy, którzy w momencie wypadku znajdowali się na pokładzie.

Na podstawie zeznań tych świadków Izba Morska wydała orzeczenie, w którym uznała, iż dowództwo S/S „Warszawa" postępowało zgodnie z obowiązującymi w żegludze przepisami, a więc nie ponosi winy za zderzenie ze statkiem niemieckim.

Posiedzenie prezydium Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie odbyło się posiedzenie prezydium Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, na którym rozpatrywana była sprawa wiadomości o rzekomym ustąpieniu sekretarza Gackiego.

Prezydium powzięło uchwałę, stwierdzającą, że sekretarz Gacki nie miał zamiaru ustępować. Dodać należy, że wiadomość na temat ustąpienia p. Gackiego umieścił socjalistyczny „Dziennik Ludowy", z którym p. Gacki pozostaje w bliskich stosunkach.

Równocześnie Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zwołała na czwartek do Warszawy prezydium, celem omówienia aktualnych spraw pracowniczych w związku z pracami Parlamentu.

Lekarz oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci

Kolomyja, 11. 1. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Kołomyi, rozpoczął się proces znanego lekarza dra Z. Teichera, dyrektora szpitala żydowskiego, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci Marii Markiewiczowej, która od dłuższego czasu cierpiała na schorzenie nerek. Dr Teicher leczył podobno Markiewiczową na tasiemca, powodując zatrucie organizmu pacjentki.

Pozatym dr Teicher mając w leczeniu niej. Reginę Steckel, która leczyła złaman e nogi, nałożył jej tak niefortunnie opatrunek gipsowy, że wywiązało się zakażenie krwi. W groźnym stanie przewieziono chorą do Lwowa, gdzie dokonano amputacji nogi.

Proces przeciw dr Teicherowi budzi zrozumiałe zainteresowanie w Kołomyi.

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 1. (PAT) W wtorkowym ciągnieniu IV kl. Państw. Loterii Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

50.000 zł. na nr. 47911.

10.000 zł. na nr. 16577 73901 90790 97026 143715.

5.000 zł. na nr. 59523 74765 80220 80544 114042.

2.000 zł. na nr. 18814 23567 41601 46944 55713 59401 77807 79415 85777 98766 100864 195271 109163 122109 131917 138778 149406 158471.

1.000 zł. na nr. 10951 10115 15637 20584 24633 31344 37051 51914 51010 50007 64928 65135 82181 82198 84359 85491 92143 104784 110078 126782 125660 136376 139522 159454.

Grupa wielkopolska Str. Lud. łączy się z Frontem Morges

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych stolicy wywołują liczne komentarze tarcia, jakie się już wyraźnie zaznaczają w łonie Stronnictwa Ludowego.

Jak się okazuje, nie jest rzeczą łatwą scementować tak dalece zróżnicowane w swoim czasie Stronnictwo Ludowe, jak tego wymagają względy polityczne opozycji. Obecnie skrystalizowały się dwa zasadnicze poglądy w łonie tej partii.

Jeden reprezentowany jest przez grupę wielkopolską z p. Mikołajczykiem na czele. Grupa ta ma wyraźne oblicze katolickie i duchowo bardziej zbliżona jest do Frontu Morges,

znajdując podobno bliskie sobie postulaty w programie Rady Społecznej przy ks. Prymasie Hlondzie.

Grupa wielkopolska nie może się pogodzić z faktem współdziałania Stronnictwa Ludowego z t. zw. frontem demokratycznym.

Jak nas informują, czynione są próby utrzymania jednolitości Stronnictwa Ludowego.

B. królowa hiszpańska w Rzymie

Rzym, 11. 1. (PAT.) Była królowa hiszpańska przybyła dziś do Rzymu i zamieszkała w pałacu kwirynalskim.

„Karpatoukraina" — ośmieszeniem Wołoszyna wobec kulturalnej opinii świata

Ungwar, 11. 1. (PAT.) Przemianowanie przez rząd Wołoszyna nazwy Rusi Podkarpackiej na „Karpacką Ukrainę" przyjęte zostało przez tutejsze społeczeństwo karpatoruskie, jako

ośmieszanie się reżimu wobec kulturalnej opinii świata.

„Karpatorusskij Gołos" pisze, że tego rodzaju decyzja nie zaskoczyła opinii karpatoruskiej, ponieważ tam, gdzie rządy sprawowane są wbrew woli ludności, może działać tylko samowola i terror.

Reżim Wołoszyna, opierający się o bagnety czeskie, nie może być trwały,

tak samo jak od jego zarządzeń naród karpatoruski nie stanie się ukraińskim — kończy dziennik.

Ognisko niepokoju w Europie środkowej

W święto Trzech Króli, będące równocześnie (według kalendarza Juliańskiego) wigilią świąt Bożego Narodzenia obrządku grecko-katolickiego, zagrzmiały pod Munkaczem armaty. Uzbrojone bandy rządu księdza Wołoszyna przeprowadziły przy współudziale regularnych oddziałów armii czeskiej napad na pograniczne miasto węgierskie, położone na terytorium przyznanym orzeczeniem arbitrażowym w Wiedniu, Węgrom.

Cel tego napadu był oczywisty: wykorzystując zmianę administracji wojskowej Munkacza, zastąpionej przez władze cywilne, „siczowcy" ks. Wołoszyna usiłowali zaskoczyć Węgrów i odebrać im Munkacz. Przez 36 godzin grzmiały pod Munkaczem armaty, terkotały karabiny maszynowe, rozlegał się grzechot karabinów ręcznych. Jak doniosła prasa, „słychać było częste wybuchy bomb i granatów". A zatem regularna bitwa. Z tych samych doniesień prasowych wiemy, że pertraktacje wstępne odbywały się przy wtórze salw armatnich. Bo pomimo cech zewnetrznych tego napadu noszącego wszelkie znamiona zorganizowanej zbrojnej agresji, pomimo zabitych i rannych, pomimo domów zburzonych pociskami artyleryjskimi — napad na Munkacz uznano za „incydent graniczny". Wyznaczono mieszaną komisję węgiersko-czecho-słowacką celem zlikwidowania zajścia, zaś równocześnie rząd węgierski wniósł ostry protest do rządu czecho-słowackiego. Na tym zdawałoby sie zakończy sie ów „incydent" graniczny.

Ale huk strzałów armatnich pod Munkaczem rozległ się

głośnym echem w Europie środkowej.

Napad na Munkacz dowiódł całemu światu lepiej, niżby to uczyniły dziesiątki i setki artykułów prasowych, jak wielki chaos panuje w Rusi Podkarpackiej. Jest rzeczą niesporna, że bandy rzadu Wołoszyna, które w tym ataku brały udział, złożone sa z elementów napływowych i awanturniczych. Elementom tym nie wystarczy już gnębienie autochtonicznej ludności karpatoruskiej, której rzady Wołoszyna i Rewaja, choć stosunkowo krótkotrwałe, sprzykrzyły się już ponad miarę. Awanturnicy „importowani" przez Wołoszyna i jego współpracowników do Rusi Podkarpackiej sięgnęli obecnie po „laury agresji na zewnątrz". Zamiary spełzły na niczym, napad odparto — ale wyczerpane przejściami ostatnich miesięcy nerwy środkowej Europy doznały nowego wstrząsu.

Obiektywnego obserwatora napadu na Munkacz uderza w pierwszym rzędzie — jego nielogiczność. Jeśli obecny rząd Rusi Podkarpackiej zawdzięcza swe istnienie arbitrażowi wiedeńskiemu, to na cóż gwałci postanowienie tegoż samego arbitrażu przyznającego Munkacz Węgrom? Aut-aut... Odpowiedź na to pytanie, na pozór trudne, jest prosta: rozpanoszone na Rusi Podkarpackiej elementy napływowe nie uznaja... niczego. Doszły one do przekonania, że Rusi Podkarpackiej w jej obecnych granicach nie da się utrzymać na dalszą metę. Nonsens polityczny, gospodarczy i komunikacyjny, jakim jest „samodzielna" Ruś Podkarpacka w jej dzisiejszej postaci, nie wytrzymuje próby życia. Zrozumieli to Czesi, którzy sami twierdzili z końcem grudnia ubiegłego roku, że „Wołoszyn będzie cudotwórcą, jeżeli zdoła sie utrzymać jeszcze przez dwa miesiące". Zdają sobie z tego sprawę również obecni „władcy" tego kraju, i chwytają się desperackich środków.

„Wyczyn" „siczowców" Wołoszyna dowodzi jednakże jeszcze czego innego. Fakt, że w ataku na Munkacz brały udział regularne oddziały armii czeskiej (jedna kompania 4-go i jedna kompania 34-go pułku piechoty czecho-słowackiej) świadczy — jeżeli wierzyć zapewnieniom centralnego rzadu praskiego, że nie był on poinformowany o przygotowujacym się napadzie —

o zupełnej dezorganizacji

panującej już nie tylko na terytorium Rusi Podkarpackiej, ale istniejącej również w stosunkach pomiędzy poszczególnymi „państwami federacyjnymi" a rządem praskim.

Załatwienie „incydentu" granicznego węgiersko-karpatoruskiego przez ustanowienie pasa neutralnego, nie daje żadnych gwarancji na przyszłość, że napaści tego rodzaju nie będą się już powtarzać. Nawet gdyby Węgrzy obsadzili dla pewności cała swą granicę z Rusią Podkarpacka silnymi garnizonami, wytworzy się stan anormalny, stan stałego pogotowia wojennego i to — w sercu Europy.

Ruś Podkarpacka nie przestaje być ogniskiem niepokojów i źródłem fermentów. Jakżeż może być inaczej w kraju, nad którym wbrew oczywistej woli ludności sprawuje władze dwuosobowy „rząd" w osobach „premiera" Wołoszyna i „ministra" Rewaja, a rozkazy tego „rzadu" wykonywane sa przez terrorystów sprowadzonych do Rusi Podkarpackiej z poza jej granic? Jak długo istnieć będzie ten punkt newralgiczny w sercu Europy środkowo-wschodniej, tak długo panować w niej bedzie stan napreżenia, tak długo narażona ona będzie na wstrząsy nerwowe w rodzaju „incydentu" granicznego z końca ubiegłego tygodnia. Stąd wypływa wniosek, że stan rzeczy istniejący obecnie nie jest normalny i musi ulec zmianie, jeżeli ma być ugruntowany trwały pokój w tej części Europy.

Trudno dzisiaj powiedzieć coś konkretnego o sposobie rozwiązania tego problemu. Lecz mimowoli ciśnie się na usta pytanie: „Quousque tandem?..."

Pogrom wojsk rządowych na froncie Cordoby

Salamanka, 11. 1. (PAT.) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco, wydany w nocy, donosi, że na odcinku Cordoby, natarcia wojsk rządowych na linie powstańcze pomiędzy Valsequille i Penaroya trwały wczoraj nadal, jednak bez najmniejszego powodzenia.

Na odcinku Monterubio wojska gen. Franco zdobyły 8 czołgów produkcji sowieckiej.

Liczba ofiar po stronie wojsk rządowych, jaka poległa na froncie Cordoby, przekracza 3.000. Komunikat kwatery głównej potwierdza dalej poważne sukcesy, osiągnięte na froncie katalońskim.

Ogółem zdobyte zostały 23 wsie na odcinku pomiędzy Leridą i Cerveru.

Ogólna liczba jeńców, wziętych do niewoli wczoraj, wynosi 1187. Wojska generała Franco zdobyły również bardzo bogaty materiał wojenny.

Lotnictwo bombardowało wczoraj porty Barcelony i Walencji oraz stację kolejową Vendrell, gdzie wybuchy bomb wznieciły pożar.

W czasie walki strącono 5 samolotów rządowych,

a 3 zostały poważnie uszkodzone i prawdopodobnie uległy katastrofie.

Burgos, 11. 1. (PAT.) Kwatera główna wojsk gen. Franco otrzymała wiadomość o

całkowitym załamaniu się ofensywy wojsk rządowych na froncie Cordoby.

Wszystkie utracone przed kilku dniami stanowiska wojsk gen. Franco na tym froncie zostały już odebrane nieprzyjacielowi.

Barcelona 11. 1. (PAT.) Rządowy komunikat o sytuacji na frontach, wydany w poniedziałek wieczorem, donosi o nowych postępach wojsk rządowych w kierunku na Monterubio i Azuaga, gdzie zdobyty został szczyt wzgórza Picudo.

Burgos. 11. 1. (PAT.) Kwatera główna wojsk gen. Franco urzędowo zaprzecza wiadomościom, rozpowszechnianym przez propagandę rządu barcelońskiego, jakoby 62 dywizja wojsk powstańczych, złożona była z obcokrajowców. Komunikat ten stwierdza, że w dywizji tej niema ani jednego ochotnika obcego.

Król Leopold w Paryżu

Paryż, 11. 1. (PAT) Król Belgów Leopold III wraz z królowa matką Elżbietą przybył wczoraj w południe z Beaulieu Sur Mer do Paryża. Królowa matka Elżbieta udała sie bezpośrednio w dalszą drogę do Brukseli. Król Leopold natomiast odjechał z dworca liońskiego samochodem do ambasady belgijskiej w Paryżu.

Nadzwyczajna sesja sejmu litewskiego

Kowno, 11. 1. (PAT) Wczoraj otwarta została sesja nadzwyczajna sejmu litewskiego. Rozpoczynając obrady, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, na którym znajduje się projekt ustawy o neutralności, który referuje litewski minister spraw zagr. Urbszys. Z kolei Izba przystąpi do rozważania preliminarza budżetowego na r. 1939.

Oddział urzędu kanclerskiego w Wiedniu

Wiedeń, 11. 1. (PAT) Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach partyjnych, w Wiedniu ma być utworzony oddział niemieckiego urzędu kanclerskiego, istniejącego w Berlinie i Monachium. Kancelaria ta znajdować się miałaby w Schoenbrunnie.

Konkurs PAL na nagrodę młodych

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł. — l. r.). Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dniu 14 i 15 b. m. ma rozstrzygnąć konkurs na nagrodę młodych. Według niektórych doniesień, najpoważniejszymi kandydatami do nagrody młodych są pp. Pietrkiewicz za wiersz p. t. „Wiersze i poematy" i p. Andrzejewski za powieść p. t. „Ład serca". Podobno pierwsza kandydatura podtrzymywana jest przez p. Goetla, a druga przez Kazimierza Wierzyńskiego.

Zawieszenie ruchu turystycznego polsko-czechosłowackiego

Warszawa, 11. 1. (PAT) Konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka z dn. 30 maja 1935 r. przewiduje, że członkowie uprawnionych towarzystw turystycznych obu państw mogą się na podstawie legitymacji członkowskich swoich towarzystw, wizowanych przez starostwa miejsca zamieszkania i przez konsulaty drugiego państwa poruszać swobodnie w granicach t. zw. pasa turystycznego po obydwuch stronach granicy na szczegółowo opisanych trzech odcinkach.

W Polsce uprawnionymi towarzystwami są: Polskie Tow. Tatrzańskie i Polski Zw. Narciarski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych notą słowną z dnia 23 grudnia 1938 r. zawiadomiło poselstwo Rzeczypospolitej czeskosłowackiej w Warszawie, że z tym dniem ze względu na warunki graniczne konwencja turystyczna polsko-czesko-słowacka na obydwuch odcinkach pasa turystycznego w Karpatach Wschodnich została zawieszona prowizorycznie aż do dalszego zarządzenia.

Bombardowanie stolicy wojennej marszałka Czang-Kai-Szeka

Szanghsi, 11. 1. (PAT) 19 samolotów japońskich urządziło we wtorek nalot na t. zw. „stolicę wojenną" Czangkaiszeka — Czunghing. Na wszystkie ważniejsze gmachy rzucono bomby.

* * *

Tokio, 11. 1. (PAT) Agencja Domei donosi, że Wangczingwei, który mieszkał na przedmieściu Hanei, zmienił miejsce swego zamieszkania, przebrany za ubogiego handlarza. Liczą się tu z tym, że opuści on w krótkim czasie Hanei.

Generałowie Litsungjen, Pajhungsi, Czangfahkwei i Jehamay przesłali rządowi centranemu telegram, przyrzekający poparcie w walce z akcją pokojową Wangczingwei. Żądają oni wydania nakazu aresztowania go.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ?

Utworzenie państwa żydowskiego w ramach imperium włoskiego

Londyn, 10. 1. (PAT) Korespondent rzymski „Evening Standard" donosi, że Mussolini przedstawi Chamberlainowi szczegółowy plan rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

Zdaniem korespondenta, Włochy przygotowały plan osiedlenia Żydów z Europy w Abisynii. Mussolini ma być skłonny do przeprowadzenia szeroko zakrojonych zarządzeń, umożliwiających załatwienie zagadnienia żydowskiego w sposób trwały pod warunkiem, że W. Brytania i Francja wykażą swą gotowość współpracy z nim.

Plan Mussoliniego polegać ma na odstąpieniu przez Włochy Harraru i wybrzeża włoskiego na rzecz kondominium celem utworzenia niezależnego państwa żydowskiego, o ileby Francja odstąpiła na rzecz tego państwa port Dzibuti, a W. Brytania port Zoila.

W ten sposób Dzibuti — główny punkt wyjściowy nowego państwa — stałby się jednym z największych ośrodków handlowych w Afryce.

Rzym — oświadcza dalej korespondent — nie ma na myśli jedynie uchodźców z Niemiec. W grę wchodzi również

ludność żydowska z Rumunii i Polski

oraz innych państw europejskich.

Korespondent przypomina, że Mussolini wyłączył Abisynię z zarządzeń, podjętych przeciw Żydom, co miało na celu wysondowanie poglądów mocarstw na sprawę stworzenia osiedla żydowskiego w nowym imperium włoskim.

Zdaniem Mussoliniego, kondominium na tych podstawach mogłoby przyczynić się do realnego rozwiązania jednego z najżywotniejszych zagadnień świata i wskazać drogę pokojowego uregulowania stosunków światowej współpracy.

———

Rozmowy Funka w Rzymie

Rzym, 10. 1. (PAT) Niemiecki minister gospodarki Funk złożył wczoraj wizytę włoskiemu ministrowi Guarneri oraz ministrowi spraw zagr. hr. Ciano, z którymi przeprowadził dłuższe rozmowy.

Rzym, 10. 1. (PAT) Minister gospodarki Rzeszy Funk przeprowadził wczoraj konferencję z włoskim ministrem korporacji Lantini. W godzinach popołudniowych min. Funk odbył konferencję z min. Guarneri, po czym złożył wizytę sekretarzowi partii faszystowskiej min. Starace.

Zaszczytne odznaczenie polskiego pilota

Warszawa, 10. 1. (PAT) Międzynarodowy Związek Lotniczy na dorocznym swym posiedzeniu we Francji w n. 7 bm. przyznał medal Lilienthala Polakowi, pilotowi szybowcowemu Tadeuszowi Górze za jego przelot z Bezmiechowej do Solecznik Małych pod Wilnem, tj. odległość 587 km., dokonany 18 maja 1937 r. Medal ten jest nadawany corocznie za najważniejszy lot szybowcowy w danym roku.

Ujęcie szajki bandytów

Czerniowce, 10. 1. (PAT) Żandarmeria w Storożyńcu ujęła szajkę bandycką złożoną z 49 osób, która grasowała od roku 1925 pod przywództwem Danili Vlada i była postrachem całej Bukowiny. Banda dokonała niezliczonych rabunków, morderstw, włamań i podpaleń. Policja oblicza, że łupem bandy stało się przeszło 10 milionów lei.

W ręce policji wpadł wielki skład kradzionych towarów oraz duże zapasy broni.

Umowa zbiorowa w górnośląskim przemyśle

Cieszyn, 10. 1. (PAT) Wczoraj na posiedzeniu Komisji Górniczej uzgodniono i podpisano tekst części ogólnej umowy zbiorowej dla przemysłu górniczego. Podpisana umowa zapewnia robotnikom znaczne polepszenie warunków pracy.

Ponieważ rokowania w komisjach górniczej i hutniczej nie doprowadziły do uzgodnienia taryfowej części umowy zbiorowej, kwestie sporne w zakresie taryfy płac rozstrygnie drogą arbitrażu komisja rozjemcza.

W związku z tym przybędzie do Cieszyna główny inspektor pracy dyr. depart. Marian Klott, który w środę 11 bm. przeprowadzi arbitraż w sprawie taryfy płacy w przemyśle górniczym, zaś w czwartek 12 bm. w sprawie taryfy płac w przemyśle hutniczym.

Nowe ofiary lawiny

Klagenfurt, 10. 1. (PAT) Lawina, która ruszyła z 2.700-metrowego siodła góry Gneppnitz, zasypała w okolicy Greifenburg 8 wieśniaków. Pogotowiu ratunkowemu, które natychmiast podążyło z pomocą, udało się wydobyć dwie osoby jeszcze żywe.

Wiedeń, 10. 1. (PAT) Czterech chłopów karynckich padło ofiarą lawiny podczas zwożenia siana, zmagazynowanego w szałasach wysokogórskich. Katastrofa miała miejsce w masywie Kreuzeck.

* * *

Zakopane, 10. 1. (PAT) 10 b. m. wyruszy z Zakopanego ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na teren ostatniej katastrofy zasypania lawiną. Ekspedycja w składzie ok. 30 ludzi ma prowadzić poszukiwania aż do odnalezienia ofiar.

Śmierć pięciu górników w płonącym szybie

Essen, 10. 1. (PAT) Z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł na kopalni „Hibernia" pożar, który pociągnął za sobą śmierć pięciu robotników. Po długich i mozolnych zabiegach ratowniczych udało się kolumnom ratunkowym zlokalizować pożar i wydobyć szczątki spalonych 5 górników.

———

NOWA ORGANIZACJA DLA FORSOWANIA EKSPORTU Z POLSKI

Powstała w Warszawie nowa organizacja eksportowa, grupująca ok. 20 poważnych firm. Organizacja obejmuje tylko firmy oparte o kapitały polskie i przedsiębiorstwa mocne finansowo. Celem nowego zrzeszenia gospodarczego jest forsowanie eksportu polskiego.

Płonący statek wiezie 286 pasażerów

Londyn, 10. 1. (PAT) Przyjęto radiowe depesze, donoszące, że na pokładzie brytyjskiego statku „Rimutaka" (16.000 ton), znajdującego się w południowej części Oceanu Spokojnego, wybuchł pożar. Na statku znajduje się 286 pasażerów.

„Rimutaka" wziął kurs na amerykański statek „Yom Shishi", odległe go od niego o 300 mil morskich.

———

Rozwody modne nawet w Turcji

Stambuł, 10. 1. (PAT) Tygodnik „Ankara" ogłosił statystykę, dotyczącą rozwodów w Turcji. Ze statystyki tej, obejmującej okres 1930—36 r., wynika, że liczba rozwodów wynosiła od 2.000 do 2.400 rocznie, czyli ok. 10 prc. małżeństw, zawartych w tych samych latach.

Procent ten może być uważany za normalny, gdyż we Francji wynosi on 19 prc., w Niemczech 6.5 prc., a w Rumunii 21,6 prc.

Przyczyną największej liczby rozwodów była niezgodność charakterów oraz zdrada małżeńska i porzucenie ogniska domowego.

Spółdzielczość rolniczo-handlowa na terenie C. O. P.

Równolegle z powstającymi zakładami przemysłowymi, miejscowa ludność organizuje spółdzielnie przetwórcze, handlowe, chałupnicze. 53 spółdzielnie rolniczo-handlowe, nie licząc oszczędnościowo-pożyczkowych i mleczarskich na terenie C. O. P-u, należących do Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie, wszechstronną swą działalnością stały się regulatorem w wymianie między rolnikami-producentami a robotnikami konsumentami.

Celem sprawniejszej i tańszej obsługi miejscowych spółdzielni rolniczohandlowych, sklepów Kółek Rolniczych i drobnego kupiectwa, zorganizowano w Rozwadowie spółdzielczą hurtownię, dostarczającą artykuły użytku domowego i rolnicze. Z funduszu spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu wybudowano magazyn zbożowy o pojemności 300 tonn, a to celem podjęcia skupu zboża od okolicznych drobnych rolników.

Kto wygrał?

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) W poniedziałkowym ciągnieniu IV kl. Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

75.000 zł. na nr. 108375,

10.000 zł. na nr. 30971 146571 60000,

5.000 zł. na nr. 62829 65335 71905 89769 138117,

2.000 zł. na nr. 1399 4378 4329 9100 9484 1931 20841 25471 31812 44980 57921 64320 70249 71719 72837 72355 70448 81738 94805 125365 124787 159713 91247 117997,

1.000 zł. na nr. 82778 86782 89559 92990 94722 100815 105761 107948 112103 114936 121783 131171 138227 140279 149808 149013 14083 19829 16760 17429 21154 22442 31899 35102 46269 56366 62749 62561 64269 69038.

———

Ostatnie wiadomości z miasta

(a) Wieczorem w dniu wczorajszym targnął się na życie 21-letni Józef Zuckermann (ul. Pod Dębem 5), który w zamiarze samobójczym usiłował otruć się nieznaną trucizną. Pierwszej pomocy udzielił Zuckermannowi lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego i przewiózł go do szpitala powszechnego.

Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj po południu z Chodorowa Anielę Kopp, u której stwierdzili lekarze kilka ran na głowie, zadanych młotkiem w toku kłótni przez „przyjaciela". W związku z tym władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

W mieszkaniu Emila Winklera (Rynek 23) wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył drewnianą ściankę, oddzielającą przedpokój od pokoju. Szybka akcja ratunkowa ugasiła ogień w samym jego zawiązku.

Niepojęte są drogi, którymi prowadzą swe wehikuły niektórzy lwowscy szoferzy. Jeden z nich, kierowca autodorożki nr. 40.122, w przejeździe ul. Janowską u wylotu ul. Bema, zjechał na chodnik i uszkodził znacznie kiosk Antoniego Zubacza.

Kręcą się złodzieje po ulicach, grasują po mieszkaniach, nie omijają w swej przestępczej robocie niestety i kościołów. Wczoraj rano w kościele OO. Franciszkanów nieznany sprawca skradł na szkodę Stanisławy Paczkowskiej (ul. Kurkowa 26) torebkę, zawierającą pierścionek złoty z brylantami, drobną gotówkę i różne drobiazgi.

———

Funkcjonariusze kolejowi przed sądem

W lwowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces funkcjonariuszów kolejowych, oskarżonych o dokonywanie kradzieży na szkodę PKP.

Główny oskarżony, Ignacy Orłowicz, magazynier PKP, w ciągu 6 lat, od 1932—38, dopuszczał się systematycznych kradzieży rzeczy z magazynu, które następnie sprzedawał kupcowi z Zaszkowa, Efroimowi Horowitzowi. Do zdemaskowania afery przyczynił się robotnik młynarski Aleksander Dutczak. Przeprowadzona u oskarżonych rewizja potwierdziła wszystkie podejrzenia.

Osk. Orłowicz przyznał sie do winy, podając jednak naiwne tłumaczenia.

W chwili oddania sprawozdania do druku rozprawa trwa.

———

BEZCZELNA PROWOKACJA BAND WOŁOSZYNA

ODDZIAŁ „SICZOWCÓW" OBRZUCIŁ KAMIENIAMI KONSULAT POLSKI

Praga, 10. 1. (PAT) WCZORAJ O GODZ. 13 ODDZIAŁ OCHOTNIKÓW SICZOWYCH, PROWADZONYCH PRZEZ SWYCH DOWÓDCÓW, OBRZUCIŁ KAMIENIAMI KONSULAT R. P. W SEVLUSZU NA RUSI PODKARPACKIEJ, WYBIJAJĄC W GMACHU SZYBY.

ZAWIADOMIONE O POWYŻSZYM ORGANY ŻANDARMERII UCHYLIŁY SIĘ OD POMOCY, MOTYWUJĄC SWE STANOWISKO SŁUŻBOWYM ZAABSORBOWANIEM PERSONELU.

W związku z tym incydentem charge d'affaires R. P. w Pradze złożył w czesko-słowackim ministerstwie spraw zagranicznych

KATEGORYCZNY PROTEST,

i zażądał udzielenia satysfakcji zarówno ze strony rządu czesko-słowackiego jak i ze strony rządu lokalnego Rusi Podkarpackiej. Charge d'affaires uprzedził przy tym, że

ŻADNE POŁOWICZNE ZADOŚĆUCZYNIENIE NIE BĘDZIE MOGŁO BYĆ UZNANE ZA WYSTARCZAJĄCE.

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Rząd węgierski polecił swemu charge d'affaires w Pradze w sposób energiczny zażądać od rządu czesko-słowackiego pełnego zadośćuczynienia za pogwałcenie terytorium węgierskiego.

Poseł węgierski w Pradze Wettstein, który znajduje się obecnie na urlopie, nie powróci na swą placówkę, dopóki wydarzenia ostatnich dni nie zostaną zlikwidowane.

Reakcja na giełdzie

Paryż, 10. 1. (PAT) Premier Daladier odbył wczoraj dwukrotnie dłuższe konferencje z ministrem spraw zagranicznych Bonnet. W kołach politycznych przyjęto to z dużym zainteresowaniem. Krążą pogłoski, iż rozmowy dotyczyły również sprawy ostatnich wydarzeń na Rusi Podkarpackiej, które wywołują w Paryżu coraz większe zainteresowanie a nawet spowodowały reakcję na giełdzie.

Czesi gromadzą wojsko

na granicy węgierskiej

Budapeszt, 10. 1. (PAT) W związku z ostatnim napadem na terytorium węgierskie pod Nagygejoec dotychczas nie ogłoszono bliższych szczegółów.

Dziś rano z ogranicza węgiersko-karpatoruskiego nadchodziły pogłoski **o gromadzeniu czeskich sił wojskowych nad linią demarkacyjną.**

Obsadzono okolice Munkacza, co niewątpliwie pozostaje w związku z żądaniem rządu węgierskiego opróżnienia przez wojska czeskie okolic Munkacza w granicach następujących miejscowości: na północ Munkacz—Varalya, Lovacska—Coelsceny oraz na zachód ze stacją kolejową, oraz na zachód Fresoekerepecz i wzgórza Kamen.

Delegat czeski w węgiersko-czeskiej komisji rozjemczej wyraził zgodę na zwrot zabranych w czasie zajścia pod Munkaczem przedmiotów oraz na wymianę jeńców.

Budapeszt, 10. 1. (PAT) Jak donosi specjalny korespondent „A Mai Nap" z Munkacza, na linii Ungwar—Munkacz ub. nocy

słychać było strzelaninę.

Według korespondenta nowo przybyłe czeskie oddziały wojskowe zajęły pozycje na linii Munkacz—Ungwar.

Liczba wojsk czeskich, zgromadzonych w okolicach Munkacza, wynosi 6 tys. Oddziały wojskowe okopują się w terenie.

Ze strony Węgrów podjęto również konieczne środki ostrożności.

Przez całą noc słychać było po stronie czeskiej strzelaninę z karabinów. Pas graniczny był oświetlony rakietami i reflektorami.

Osiągnięto porozumienie

Strefa neutralna i wymiana jeńców

Praga, 10. 1. (PAT) Według doniesień urzędowych, pomiędzy rządami węgierskim a czecho-słowackim osiągnięto porozumienie w sprawie likwidacji incydentu, jaki miał miejsce w dniu 6 b. m. pod Munkaczem. Porozumienie to polega na utworzeniu strefy neutralnej, której wojska nie mogą przekraczać, oraz na wymianie jeńców.

Rzym, 10. 1. (PAT) Od paru dni bawi tu węgierski podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Stefan Antel, który przypuszczalnie należał do przyjaciół politycznych zmarłego premiera Gömbösa. Przeprowadzi on pewne rozmowy polityczne, dotyczące położenia w Europie dunajskiej.

W zaplombowanych wagonach

przejeżdża się przez Słowację

Cieszyn, 10. 1. (PAT) W wyniku międzynarodowej konferencji, odbytej w Warszawie w dniach 4 do 17 grudnia ub. r., podjęta została wczoraj o północy połączenie kolejowe ze Słowacją przez Czacę.

W związku z tym otwarty został ruch pociągów międzynarodowych, łączących Polskę ze środkową i południową Europą przez Bogumin, Cieszyn, Jabłonków, Czacę.

Otwarty został ruch na linii: Cieszyn, Jabłonków, Mosty, Czacę, Świerczynowiec, Zwardoń.

Przestrzeń przez terytorium Słowacji pomiędzy Mostami, Czacą i Świerczynowem przebywają podróżni w zaplombowanych wozach, bez prawa wysiadania w Czacy. Na stacji w Czacy otwarto polską placówkę straży granicznej.

Napad piratów

na parowiec niemiecki

Szanghaj, 10. 1. (PAT) Niemiecki parowiec „Hansa", obsługujący obecnie chińskie linie wewnętrzne, padł ratów na rzece Jangtse w pobliżu Wusungu. Piraci zbliżyli się do parowca na licznych dżonkach. Padło przeszło 100 strzałów. Wielu chińskich pasażerów odniosło rany, zaś jeden został zabity. Kapitan „Hansy" rozkazał załodze odpowiedzieć ogniem, przy czym nie zatrzymał się i szczęśliwie dopłynął do Szanghaju.

Czarny dzień Argentyny

Buenos Aires, 10. 1. (PAT) W okręgu Melipilla w Chile wybuchły groźne pożary lasów, które strawiły drzewostan na wielkich przestrzeniach, wyrządzając olbrzymie szkody.

Osiem wielkich zakładów rolniczo-hodowlanych spłonęło doszczętnie.

Na miejsce wypadku wysłano specjalne brygady ratownicze.

Buenos Aires, 10. 1. (PAT) Na lotnisku cywilnym San Fernando, w pobliżu Buenos Aires, samolot, pilotowany przez lotnika linii „Air France", któremu towarzyszył pasażer, spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. Pilot oraz pasażer zginęli na miejscu.

Buenos Aires, 10. 1. (PAT) W pobliżu stacji kolejowej Rotiro w Buenos Aires zderzyły się pociągi osobowe, przy czym dwa wagony zostały zdruzgotane.

Jedna osoba zginęła na miejscu, 12 zostało rannych.

Przyczyną wypadku było niezauważenie sygnałów, ostrzegawczych przez jednego z maszynistów.

* * *

Melbourne, 10. 1. (PAT) Niebywałe upały spowodowały wielki pożar lasów w Victorii. Zginęło 2 leśników w okręgu Erica. Panuje obawa o los wielu mieszkańców.

Narady w Białym Domu

Waszyngton, 10. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt odbył wczoraj konferencję z ambasadorami Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Londynie i Paryżu. Po konferencji tej ambasadorowie odmówili udzielenia prasie jakichkolwiek wyjaśnień.

Epilog dowcipu z kotem

Paryż, 10. 1. (PAT) Jako skutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem a Francją, dziś z rana personel poselstwa irańskiego, z wyjątkiem pierwszego sekretarza, opuścił Paryż.

Niepodległościowe manifestacje w Syrii

Bejrut, 10. 1. (PAT) W całej Syrii odbywają się dziś w dalszym ciągu manifestacje na cześć niepodległości kraju. Ulicami Aleppo i Damaszku przeszły liczne pochody studentów, wznoszących wrogie dla Francji okrzyki i domagające się niepodległości Syrii. Wszystkie sklepy są od rana zamknięte. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

Dziś zbiera się parlament francuski

Paryż, 10. 1. (PAT) Parlament francuski zbiera się w myśl konstytucji na pierwsze posiedzenie tegorocznej sesji zwyczajnej w dniu dzisiejszym. Izba dokona wyborów prezydium Izby. Jest rzeczą pewną, iż dotychczasowy przewodniczący Izby deputowanych Herriot zostanie wybrany ponownie.

W najbliższych dwóch tygodniach na porządku dziennym znajdą się przede wszystkim interpelacje, dotyczące polityki zagranicznej.

Straty włoskie w Afryce

Rzym, 10. 1. (PAT) Donosza oficjalnie, że wojskowe straty włoskie w Afryce wschodniej wynoszą od dn. 1 stycznia 1935 do dn. 31 grudnia r. ub. 4.728 ludzi. W tym okresie czasu zmarło w Afryce 2.317 włoskich robotników.

Prasa włoska przestrzega

Rzym, 10. 1. (PAT) Prasa w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi poważnym incydentom na pograniczu czesko-węgierskim. Zdaniem „Giornale d'Italia" systematyczna akcja terrorystyczna na pograniczu stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo i grozi dalszymi komplikacjami oraz dalszym pogorszeniem stosunków między Pragą a Budapesztem.

Nareszcie pojedzie

Praga, 10. 1. (PAT) Odkładany kilkakrotnie wyjazd czesko-słowackiego ministra spraw zagr. Chvalkovsky'ego do Berlina ma nastąpić 18 b. m.

Czy Czesi dostaną pożyczkę?

Londyn, 10. 1. (PAT) We wtorek rano przybywa do Londynu czesko-słowacka delegacja finansowa do rokowań o pożyczkę brytyjską. W rokowaniach weźmie udział doradca finansowy rządu brytyjskiego Leith Ross.

Neutralna Dania nie ufa Lidze Narodów

Kopenhaga, 10. 1. (PAT) Premier Stauning wygłosił na kongresie partii socjal-demokratycznej Danii przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż był czas, kiedy wierzono, że Liga Narodów może się przyczynić do utrzymania pokoju światowego. Dziś jednak przekonano się, że organizacja ta jest niedostatecznie silną, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo.

W razie wybuchu jakiegokolwiek konfliktu między państwami europejskimi, Dania stać będzie na stanowisku ściśle neutralnym.

W odpowiedzi na sprostowanie

TREŚĆ PISMA PANA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W SPRAWIE GOSPODARKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ GMINY M. BORYSŁAWIA

Na nasz artykuł p. t. „Jak obecni sprzymierzeńcy borysławskiej P.P.S. „gospodarowali" w Chrześcijańskiej Gminie m. Borysławia" — p. inż. Machnicki odpowiedział formalnym sprostowaniem, które zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem prasowym zamieściliśmy bez jakiegokolwiek komentarza. Sprostowanie to było jedna tak skonstruowane, że mogło ono w przekonaniu czytelników nabrać cech pewnej słuszności. W szczególności zacytowany przez prostującego urywek z pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że „przesłanką działania Komisarza Rządowego i Kuratorium Fundacji była niewątpliwie chęć zabezpieczenia na dłuższy okres czasu dochodów miasta i Fundacji przed ewentualną obniżką wpływów z tytułu udziału brutto, która to akcja nie godziła nawet w najmniejszym stopniu w interesy Skarbu Państwa" — mógł wprowadzić czytelnika i szeroką opinię w błąd, wbrew intencjom wspomnianego pisma pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dlatego w imię dobrze pojętego interesu służby publicznej, oraz pragnąc oszczędzić p. inż. Machnickiemu fatygi przy redagowaniu dalszych sprostowań, uważamy za swój obowiązek przytoczyć w c a ł o ś c i pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Nr. SS. 50/404-8 Warszawa, dnia 16 grudnia 1938 r.), skierowane do Pana Wojewody Lwowskiego, a przez p. Wojewodę przesłane Prezydentowi m. Borysławia, jako przewodniczącemu Kuratorium Fundacji Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia. Treść tego pisma jest następująca:

Pomijając omówienie faktycznego stanu sprawy, który jest przedstawiony w załączonym do niniejszego wywodzie, należy na samym wstępie zauważyć, że w r. 1931, tj. w okresie zawarcia przez Fundację Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia kontraktów na dzierżawę pól naftowych przed terminem ekspiracji starych umów, znane były sferom naftowym zamierzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu co do zmian obowiązującego ustawodawstwa naftowego w kierunku oparcia jego na zasadzie swobody górniczej i ograniczenia wysokości udziału brutto dla właściciela terenów do 5 proc., z tym, że ograniczenia te nie dotyczyły norm brutto, ustalonych w kontraktach zawartych przed wejściem w życie projektowanej ustawy.

Z obawy przed wzmiankowaną ustawą jak Komisarz Rządowy gminy miejskiej, jak i Kuratorium Fundacji — nie mówiąc już o prywatnych właścicielach naftowych — podjęli akcję w kierunku wydzierżawienia praw naftowych, mimo, że do wygaśnięcia kontraktów pozostawało jeszcze kilka lat. Przesłanką działania Komisarza Rządowego i Kuratorium Fundacji była niewątpliwie chęć zabezpieczenia na dłuższy okres czasu dochodów miasta i Fundacji przed ewent. obniżką wpływów z tytułu udziału brutto, która to akcja nie godziła nawet w najmniejszym stopniu w interesy Skarbu Państwa.

Komisarz Rządowy zaproponował odnowienie kontraktów w odniesieniu do terenów gminnych: „Tłoka Karpacka" i „Budowice" dotychczasowemu dzierżawcy praw naftowych koncernowi „Małopolska", co zostało zrealizowane jednak dopiero w 1935 r. Kuratorium Fundacji Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia przedłużyło w 1931 r. w sposób w zagłębieniu naftowym praktykowany umowy z dawnymi dzierżawcami kopalń „Leo-Albert", „Donamon" i „Poniatowski" na kilka lat przed terminem ekspiracji tych umów, lecz jednocześnie wydzierżawiło teren pola naftowego Ratoczyn nowemu kontrahentowi również na kilka lat przed wygaśnięciem starego kontraktu, co w stosunkach borysławskich było odstępstwem od ogólnie przyjętych zwyczajów.

Firma „Limanowa", posiadająca w dzierżawie Ratoczyn do dnia 9 grudnia 1938 r. nie była kontrahentem bez zarzutu, deprecjonowała teren, w trakcie prowadzonych z nią w 1931 roku przez Kuratorium Fundacji pertraktacji w przedmiocie prolongaty kontraktu naftowego nie ujawniła zdecydowanego i realnego ustosunkowania się do tej sprawy. W wyniku ogłoszonego przez Fundację Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia przetargu na dzierżawę pola naftowego Ratoczyn utrzymał się — z trzech występujących oferentów — przemysłowiec Franciszek Jędrzejowski, a „Limanowa — mimo pozostawienia jej prawa pierwszeństwa — odpadła. Z uwagi na ogólnie obserwowaną w zagłębiu naftowym wzajemną lojalność towarzystw naftowych nieczynienia sobie konkurencji, o ile chodzi o kontrakty naftowe w odniesieniu do eksploatowanych już kopalń, dzierżawę Ratoczyna mogła uzyskać tylko albo „Limanowa", albo jednostka, mająca zgóry na celu odstąpienie umowy któremuś z istniejących towarzystw naftowych za odpowiednim, rzecz oczywista, zarobkiem, lub też współdziałająca z grupą kapitalistów, zamierzających nabyć prawa naftowe. W danym konkretnym przypadku taką rolę odegrał przemysłowiec Franciszek Jędrzejowski, który przed zawarciem z Fundacją umowy nie prowadził żadnego przedsiębiorstwa naftowego na swój własny rachunek.

Okoliczności: obawa przed ustawą, pogłębienie się kryzysu i deprecjacja terenu, nie uzasadniały dostatecznie konieczności szybkiego zawarcia kontraktu dzierżawnego, a przemawiały za rozważniejszym działaniem, wyrażającym się w podjęciu przez Kuratorium dalszych zabiegów w kierunku wydzierżawienia pola naftowego Ratoczyn nawet w późniejszym czasie kontrahentowi, dającemu rękojmię eksploatacji kopalni na swój własny rachunek.

Wysokość uzyskanej przez Fundację jednorazowej odpłaty w sumie zł. 18.000, w tym 8.000 zł. płatne w 1938 r., mogłaby ewentualnie stanowić podstawę do dyskusji w przedmiocie normy tej odpłaty, o ileby chodziło o prolongatę umowy z firmą „Limanowa", prowadzącą samodzielnie gospodarkę w Ratoczynie od szeregu lat i która zainwestowała w ten teren poważniejsze kapitały, gdy natomiast w odniesieniu do nowego kontrahenta, nie dającego w dodatku gwarancji eksploatowania terenu na swój własny rachunek, nie jest dostateczna i niewątpliwie mogła Fundacja uzyskać znaczniejszy wpływ z tego źródła.

Przy tej sposobności należy zanotować jako fakt, że biegły sądowy Inż. Kazimierz Miński ustalał jako rzeczoznawca warunki wydzierżawienia w 1931 roku fundacyjnych terenów naftowych (w tej liczbie i pola Ratoczyn) i w tymże samym charakterze opracował w 1936 roku na polecenie „Pollonu" opinię techniczną wraz z szacunkiem i kalkulacją rentowności wzmiankowanej kopalni. Przy czym stosunek obu szacunków był jak 1:2, chociaż w 1936 r. produkcja ropy i gazu na tym terenie znacznie spadła w stosunku do r. 1931.

Reasumując, należy stwierdzić, że umowa Fundacji z Jędrzejowskim wydzierżawienia Ratoczyna była wskutek pochopnego działania Kuratorium przedwczesna, a nawet — jak to z zawartej między Pollonem a Jędrzejowskim transakcji wynika — niekorzystna dla Fundacji Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia, oraz gospodarczo nieuzasadniona.

Pod powyższym pismem widnieje podpis Ministra Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj Składkowskiego.

Treść powyższego pisma wyjaśnia całkowicie opinii publicznej istotny stan rzeczy w sprawie, która do dziś dnia stanowi ośrodek zainteresowań Zagłębia Naftowego — czytelnicy zaś nasi mogą się przekonać, że w tej sytuacji, z uwag naszych, które p. inż. Machnicki tak szybko pośpieszył sprostować, nie możemy cofnąć ani jednego słowa.

Notatnik kulturalny

FRANCUZI PRZECIWKO VICKI BAUM

Ostatnia powieść znanej autorki niemieckiej, przebywającej obecnie w Ameryce, Vicki Baum, nosząca tytuł „Powrót o świcie" doczekała się ostrej oceny francuskiej krytyki literackiej. Treścią noweli pod powyższym tytułem są przygody mieszkanki prowincjonalnego miasteczka, nudzącej się u boku swego poważnego i nudnego małżonka. Dama ta wyjeżdża pewnego pięknego dnia do prawdziwego miasta, spotyka w nim pokusę i ulega jej. Pokusą tą okazuje się włamywacz, poszukiwany przez policję. W chwili gdy dama spragniona przygody odwiedza go w hotelu, zaskakuje ich aresztowanie opryszka, samobójstwo i protokół biednej prowincjuszki w komisariacie policyjnym, poczym następuje niesławny „Powrót o świcie". Krytyka francuska uznała ten nowy utwór Vicki Baum za niesmaczne naśladownictwo „Pani Bovary", przeinaczonej na wzór „Eroticonu" — znanego swego czasu filmu Machaty'ego. Ani psychologii — ani atmosfery, ani jakiejkolwiek treści — jedynie obrzydliwość. Żyła wyczerpuje się — pisze krytyka francuska — ale lenistwo publiczności literackiej nie prędko jeszcze zdobędzie się na skonstatowanie tego faktu. Atak Francji na wyklętą obecnie w Niemczech pisarkę, ma swoją wymowę nie tylko literacką.

ANGIELSKI CYKL PORTRETÓW WIELKICH LUDZI

W lutym b. r. ukażą się pierwsze cztery tomy z cyklu „Longmans Living Thougts Library" a mian. — Thomasa Manna „Schopenhauer", Theodora Dreisera „Thoreau", Stefana Zweiga „Tolstoy" i Romain Rollanda" J. J. Rousseau". Każdy tom będzie zawierał 30.000 słów z dzieł tych wybitnych ludzi z komentarzami i ze wstępem znanych pisarzy współczesnych. Wydawcą tego cyklu jest znane wydawnictwo „Longmans", a redaktorem — Alfred O. Mendel. Honoraria za prawo cytowania dzieł poszczególnych myślicieli zapłacono 14 wydawcom w 14 krajach.

POETA LITEWSKI W WARSZAWIE

Bawi w Warszawie jeden z wybitniejszych poetów młodego pokolenia Litwy Vytautas Sirijos Gira. P. Gira jest autorem szeregu zbiorków poezji o zabarwieniu jaskrawo - modernistycznym. Przed paru laty jego tomik p. t. „Goal atejtyje" („Gol w przyszłość") był wydarzeniem literackim w Litwie i szeroko był omawiany przez krytykę litewską.

P. Vytautas Gira jest synem najwybitniejszego z żyjących poetów litewskich starszego pokolenia Liudasa Giry.

„Ukraińsko-katołyćkie" curiosa

Pisaliśmy już niejednokrotnie o anomaliach cerkwi grecko - katolickiej i kalendarza cerkiewnego. Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jedno osobliwe zjawisko. Oto, jak donosi „Gazeta Kościelna" z dn. 8 bm.:

„W dobrze zredagowanym kalendarzyku duszpasterskim, wydanym przez OO. Bazylianów w Żółkwi („Duszpastyrśkij kaljendar na 1939 rik"), znajdują się i pewne „curiosa". I tak:

W kalendarium podano „swjata (święta) ukraińsko-katolickie" zamiast grecko-katolickich. Jest to celowa robota polityczna („Ukraińska Cerkiew"). Ciekawiśmy, jakiego kalendarza mają się trzymać grecko-katolicy Rusini lub Polacy i do jakiej Cerkwi oni należą?

Są też w tym kalendarzu zaznaczone terminy „kontrnabożeństw". Dlaczegóż bowiem, gdy się tak uparcie trzyma starego stylu, pierwsze niedziele miesiąca i pierwsze piątki zaznaczone są według kalendarza nowego stylu: Ma to zapewno ten sam cel, co odprawianie nabożeństw majowych nie według swego, lecz według gregoriańskiego kalendarza — aby przypadkowo jaki greko-katolik nie pośpieszył do kościoła, zanim doczeka się uroczystości według swego kalendarza".

Wydawnictwo OO. Bazylianów w Żółkwi nie od dziś dnia zasługuje na uwagę. Warto przy sposobności przypomnieć, jak to żółkiewska drukarnia OO. Bazylianów wykonywała obrazy „świętych ukraińskich", jak to OO.Bazylianie swoją zabytkową cerkiew ozdabiają obrazami, na których można oglądać osoby dziś jeszcze żyjące, a które niczym specjalnie się dla katolicyzmu nie zasłużyły. Chyba tym, że wśród społeczeństwa ukraińskiego niestrudzenie apostołują nienawiści do wszystkiego co polskie. Nienawiść ta stała się „ideą", specjalnym programem narodowo-politycznym pewnych odłamów ukraińskiego społeczeństwa, które w języku, w zwyczajach ludu, w obrzędzie cerkiewnym starają się odciąć, odgraniczyć chińskim murem od wszystkiego co polskie, co świadczyłoby o pewnych pokrewieństwach obu narodów.

Ta „cerkiew ukraińska", ci „święci i święta ukraińskie", te „kalendarze" OO. Bazylianów dziwnie wyglądają na tle plejady, całej masy oficjalnych i półoficjalnych artykułów w prasie ukraińskiej, które ukazały się nazajutrz po wizycie nuncjusza Cortesi'ego na górze świętojurskiej. Czytaliśmy w nich, że cerkiew grecko-katolicka służy tylko idei Świętego Kościoła katolickiego na Wschodzie europejskim i gotowa jest podjąć się tu misjonarskiej pracy.

Te „ukraiński światа" i „kontrnabożeństwa", to są przypadkowo zerwane kwiatki z kwitnącej, całej łąki cerkiewnej ukraińskiego nacjonalizmu. Jeszcze jeden kwiatek do tego bukietu, to witraż w cerkwi wołoskiej przy ulicy Ruskiej, który mi niedawno temu pokazywano. Widać było na nim takich bohaterów jak... Gonta i Nalewajko. Co ci ludzie mają wspólnego z cerkwią nie wiem. Witraż ten miał zostać usunięty z polecenia władz archiwalnych. Niemniej jednak dziwnie świadczy on o katolickim sposobie myślenia pewnych kół ukraińskich, szczególnie duchownych.

Że wiedzą o tych kwiatkach władze duchowne świętojurskie, nie wątpimy! Czy starały się — jak szumnie zapowiadała prasa ukraińska — zapoznać J. Eminencję Nuncjusza z tymi szczegółami, składającymi się na obraz Cerkwi grecko-katolickiej? Nie wiemy.

I na koniec: jakie zajmą one stanowisko wobec ujawnionych teraz faktów?

Czekamy.

Listy znad Morza Śródziemnego

EGIPT ROZMYŚLA O PRZYSZŁOŚCI

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Aleksandria, w styczniu

Nikt nie myśli o Faraonach, ani o przeszłości. Wszyscy myślami obracają się nieustannie ku dniu jutrzejszemu, ku przyszłości. Dzień wczorajszy dla Egiptu, to Turcja. Dzisiejszy, niezależność kontrolowana przez Wielką Brytanię. A jutro zdaje się stać pod znakiem włoskim. Zresztą od trzech tysięcy lat Egipt z reguły znajdował się pod czyimś panowaniem. Zmieniały się narodowości, sztandary, stroje, obyczaje i religie. Ale obce panowanie nieustannym łańcuchem opasywało Egipt. Właściwie możnaby zaryzykować twierdzenie, iż Egipcjanie zdołali się już przyzwyczaić do tego, iż w ich kraju gospodaruje ktoś obcy — przybysz.

Kogóż tu nie było w tym kraju leżącym pomiędzy Azją a Afryką, kraju mającym szczęście (albo nieszczęście) być na wielkiej drodze, przez którą maszerowali zdobywcy i prorocy, wodzowie i awanturnicy. Byli Grecy i Persowie, Rzymianie i Arabowie, Turcy i Anglicy. Wenecjanie dyktowali swoje prawa, a wielki „święty" mahometański Mohamed Mahdi, który zrewolucjonizował Sudan, zdawał się już być o krok od Egiptu. Nieustanna niewola, nieustanne oglądanie się na decyzję i rozkaz obcego zdeprawowały charakter Egipcjan. Jeśli do tego dodamy naturalne bogactwo kraju i ciepły klimat, wówczas będziemy mogli zdać sobie sprawę z tej bierności i lenistwa, jakie panuje w klasach, które mają, względnie miałyby coś do powiedzenia w dziedzinie sprawowania rządów.

Opieka czy kontrola?

Od 1936 roku, od chwili zawarcia paktu pomiędzy Anglią a Egiptem — ten ostatni stał się państwem niezależnym, którego poczynania są jednak — zwłaszcza w dziedzinie stosunków zewnętrznych, ściśle kontrolowane i dyrygowane przez Wielką Brytanię. Cudzoziemcy przybywający do stolicy Egiptu, Kairu, przechodząc koło wielkiego gmachu ambasady angielskiej biorą ją z reguły za ministerstwo, bądź kancelarię królewską. Dziesiątki samochodów, setki interesantów, służbiści policjanci — wszystko to razem robi raczej wrażenie siedziby wszechwładnego ministra, aniżeli placówki dyplomatycznej. Cudzoziemcy biorący ambasadę za ministerstwo, ba nawet kancelarię królewską nie popełniają tak wielkiego błędu, jakby to się mogło zdawać w pierwszej chwili.

Człowiek reprezentujący „His Majesty Governement" (rząd Jego królewskiej Mości) w Kairze odgrywa znacznie większą rolę aniżeli wielu członków egipskiego gabinetu. Z dachu swej ambasady może on zawsze zobaczyć przez lornetkę powiewającą nad arsenałem kairskim chorągiew angielską. W Egipcie bowiem obok tworzącej się dopiero armii egipskiej jest rozlokowane równocześnie ponad 10 tysięcy żołnierzy angielskich. Egipt nie jest kolonią, ani krajem mandatowym, traktat zawarty z Anglią uczynił z niego niezależne państwo o własnej armii, własnych placówkach dyplomatycznych i miejscu w Lidze Narodów. Jednak Anglia, złączona wspomnianym traktatem zapewniła Egiptowi obronę jego interesów, które dziwnym zbiegiem okoliczności (a może nie dziwnym) są jednoznaczne z interesami Wielkiej Brytanii.

Młode państwo — stara broń

Przyjemni, szczenięcowaci „Tommie's", stacjonowani w Egipcie podpierają swymi bagnetami zarówno niezależność Egiptu, jak i interesy „Old England". Obok nich istnieją żołnierze egipscy, w podobnych angielskim żołnierzom mundurach, różniący się od nich tylko rysami twarzy i czerwonymi fezami. Jest jeszcze jedna bardziej zasadnicza różnica pomiędzy żołnierzami angielskimi i egipskimi. Oto ci pierwsi wyposażeni są w najbardziej nowoczesną broń i ekwipunek. Drudzy zaś posiadają broń niemal identyczną jak Anglicy tylko pochodzącą z przed kilkunastu lat wcześniej. Jest to sprzęt doskonale znany angielskim żołnierzom, jako że wycofano go z użycia w armii Wielkiej Brytanii, z powodu przestarzałości typów.

Te stare karabiny angielskie i samochody pancerne to nie był prezent. O nie. Egipt musiał za to zapłacić bawełną albo funtami angielskimi, tak samo jak przed laty zapłacił za ekspedycję Kitchenera przeciwko Mahdiemu-prorokowi rozpalającemu umysły mieszkańców Sudanu. Egipt zapłacił, a Sudan przyłączono do Anglii.

Egipt rozmyśla dzisiaj nie o pieniądzach wyłożonych na stare karabiny angielskie pamiętające doskonale czasy wielkiej wojny, ale o tym co będzie jutro. Tunis — Tunisem, ale Egipt leży bezpośrednio na szlaku potężnego marszu ekspansji włoskiej. Co będzie na Bliskim Wschodzie w razie zawieruchy wojennej w Europie — nikt nie wie. Ogół się liczy z „świętą wojną" Arabów przeciwko Anglii. Czy będzie ona w stanie wówczas bronić nowoczesnymi karabinami swoich żołnierzy niezależności Egiptu? Czy z tej sytuacji nie skorzysta ktoś inny, ktoś siedzący tuż obok, w Libii, i patrzący zazdrosnym okiem na plantacje bawełny?

Co będzie z Nilem?

Ale to nie wszystko. W Aleksandrii, mieście portowym, które swoje bogactwo zawdzięcza nie morzu, ale wielkiej drodze Nilu — z niepokojem zastanawiają się nad wiadomościami napływającymi z dalekiej Addis-Abebby. O tym jakoby już, już niebawem miano przystąpić do budowania kanału na jeziorze Tana, kanału, który pozwoli dać zakładom przemysłowym olbrzymi zasób energii elektrycznej, a pola leżące odłogiem zamieni na żyzne plantacje bawełny. Mieszkańcy Aleksandrii śmiało mogliby przestać się kłopotać planami inwestycyjnymi Włochów w odległej Abisynii, gdyby nie fakt, iż ich zamożność czerpie swoje źródło w Nilu, a jezioro Tana jest początkiem dla najważniejszego dopływu Nilu, zwanego Nilem niebieskim. Jeśli woda z jeziora Tana skierowana zostanie ku tamie i elektrowniom, jeśli spłynie dalej ku pustynnym dzisiaj jeszcze polom, niewiadomo co będzie z Nilem. Czy nie obniży się jego poziom, czy nie będzie przeszkodą dla żeglowności, czy nie zabraknie wody dla „fellahów" pracowicie rozprowadzających wodę nilową kanalikami i rurociągami na swoje pola?

Liczenie pieniędzy i wysiadywanie w kawiarniach — ulubione zajęcia aleksandryjczyków, którym oddawali cały niemal swój czas, schodzi wobec tych perspektyw na plan drugi. Na pierwszym jest jutro. To jutro — to kwestia problematyczności panowania angielskiego, to Włochy, to wreszcie Nil. Za dużo kłopotów jak na jeden raz. Za mało czasu na picie kawy, liczenie w zaciszu domowym przyjemnie szeleszczących banknotów i rozbijanie się po mieście lśniącym samochodem. Kto wie, czy nie lepiej w tych czasach być skromnym „fellahem" zdającym sobie sprawę z tego, iż niezależnie od sztandaru, jaki powiewać będzie nad cytadelą kairską, jego dzień pracy będzie zawsze liczyć 12—14 godzin, a posiłki składać się będą z jęczmiennego placka i czosnku.

J. RADZIMIŃSKI

Szwajcaria będzie broniła swojej neutralności

Dużo się w ostatnich czasach mówi o kwestii obronności Szwajcarii i o drażliwości sytuacji tego kraju wobec apetytów niemieckich. Dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć oryginalną historię powstania tego kraju, składającego się z trzech odrębnych narodowości, które to warunki narzucają Szwajcarii politykę bezwzględnej neutralności.

Każdy naród posiada odrębną formę legitymizmu. Legitymizmem Szwajcarii jest spoczywająca na wiekowej tradycji demokracja. Państwo szwajcarskie pawstało z woli ludu.

W małych, prymitywnych terytoriach alemańskich, wieśniacy zbuntowali się w XIII wieku przeciw ciemiężącym ich panom, i — zwyciężając zdobyli niezależność. W XVI wieku genewczycy powstali przeciw obcemu panowaniu i również zdobyli wolność. W ciągu stuleci te niezależne państewka łączyły się między sobą, celem wspólnej obrony. W ten sposób, drogą kolejnych układów, które dyktowały potrzeby życiowe, doszło do utworzenia Związku Szwajcarskiego. Od czasu ukończenia wojen napoleońskich, kiedy ostatecznie skrystalizował się Związek Szwajcarski, forma jego przetrwała do dziś dnia bez zmian, oparta o patriotyczną jedność, przy równoczesnym zachowaniu odrębności narodowościowej i kulturalnej.

Związek odczuwał potrzebę obarczenia jednego ze swych małych państewek specjalną misją: pośredniczenia między poszczególnymi kantonami. Rola ta przypadła Bazylei.

Misja Szwajcarii w Europie

Szwajcaria chce pozostać neutralną. Uważa, że jej misja w Europie polega na pozostawieniu wojującej Europie oazy pokoju, schronienia jak w latach 1914—1918 przed kataklizmem wojny światowej.

W 1815 r. wielkie mocarstwa uznały, że „szwajcarska neutralność leży w interesie Europy". Jest ona konieczna dla utrzymania równowagi.

Żadne z wielkich mocarstw sąsiadujących ze Szwajcarią, nie zgodziłoby się, żeby jedno z dwóch pozostałych: Niemcy, Włochy czy Francja opanowało Alpy i stąd zagrażało sąsiadom.

M. O.

Demokracja jedyna w swoim rodzaju

Suwerenność ludu jest warunkiem egzystencji Szwajcarii. Wprowadzenie reżimu dyktatorskiego wywołałoby coś przeciwnego idei zjednoczenia, gdyż

każda z poszczególnych grup narodowościowych nie zgodziłaby się ślepo słuchać dyktatora, któryby pochodził z innej grupy.

Dlatego każda próba dyktatury jest obca duchowi kraju i oznaczałaby zdradę ojczyzny.

W Szwajcarii zgadza się demokracja bardzo dobrze z autorytetem,

jest też zgoła czymś innym niż demokracja innych państw, która się wytworzyła z przeciwstawienia się tradycyjnym autorytetom.

Drugą podstawą polityki szwajcarskiej jest neutralność. Ponieważ trzy narodowości składają się na państwo szwajcarskie, sojusz z tym czy innym ugrupowaniem mocarstw, wywołałby naturalną niechęć jednej czy dwóch grup narodowościowych Szwajcarii.

Pomimo tego, że Szwajcaria jest demokracją, nie może się zbliżyć do bloku t. zw. wielkich demokracyj,

by przeciwstawić się blokowi mocarstw totalistycznych. Pragnie zachować dobre stosunki z obydwoma blokami — to dla niej kwestia życia lub śmierci.

Kraj gdzie „mniejszości" są większością

Problem mniejszości narodowych nie istnieje w tym kraju o „największych mniejszościach". Każdy z obywateli państwa jest równocześnie większością i mniejszością. Każdy prowadzi obrady w swojej mowie macierzystej, komenderuje wojskiem w tymże samym językiem. Nikt się nie czuje uciśnionym. Porozumienie jest łatwiejsze, niż w wypadku, gdyby próbowano narzucić wszystkim jakiś wspólny język urzędowy.

Szwajcarzy chcą być Szwajcarami i nikt nie może im kazać czuć się Niemcami, Włochami czy Francuzami.

Łotewska encyklopedia o Polsce

„Polija" — rozdział o Polsce z łotewskiej encyklopedii i „Latviesu konversacijas Vardnicas" ukazał się w osobnej odbitce, obejmującej 408 szpalt, czyli 204 strony, ozdobione licznymi ilustracjami. Jest to opracowanie zbiorowe przeważnie uczonych polskich: profesora Stan. Kolbuszewskiego (literatura poromantycz., teatr, muzyka), profesora J. Krzyżanowskiego (lit. przedromantyczna), prof. Chodynickiego (historia), prof. B. Nawroczyńskiego (szkolnictwo), doc. J. Starzyńskiego (sztuka), doc. Olszewicza (geografia), d-ra Mikulskiego (archiwa i biblioteki), prof. W. Antoniewicza (muzea), prof. St. Kutrzeby (prawo i ustrój) i in.

DZIEŃ LWOWA

11 stycznia Środa Honoraty Jutro: Arkadiusza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Czwartek 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Piątek, 7.30 wiecz. Występ Chóru Juranda i Heleny Grossówny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa i czwartek teatr nieczynny.
Piątek, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kid Galahad oraz Sam na sam.
APOLLO: Zebrak w purpurze.
ATLANTIC: Dolina Gigantów.
BAŁTYK: Batalion nieustraszonych.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Hrabia kelner.
EMPIRE: Wszędzie kobieta.
EUROPA: Purytanin.
GLORIA: Królowa Wiktoria i Zielony sygnał.
GRAŻYNA: Przygody Robin Hooda.
KOPERNIK: Podlotek.
MARYSIEŃKA: Granica.
METRO: Paweł i Gaweł.
MIRAŻ: Rosalie
MUZA: Naga prawda.
PAŁACE: Cyganka.
PAX: Ptasznik z Tyrolu, oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
RAJ: Druga młodość, film polski.
RIALTO: Piętro wyżej.
ROXY: Mała i wielka miłość.
STYLOWY: Więzienie bez krat i rewia z Grotnickim.
ŚWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
ŚWIT: Pod żółtą flagą, oraz Pod cudzym nazwiskiem.
TON: Mocni ludzie oraz „Ostrożnie proferorze".
UCIECHA: Więzień królewski i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Nad pięknym, modrym Dunajem.

TEATR

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", arcywesoła komedia amerykańska grana będzie w Teatrze W. dzisiaj i jutro w czwartek o 7.30 wiecz. w obsadzie premj., którą tworzą pp.: H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Zmijewska, H. Dworzyńska, oraz pp.: B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— CHÓR JURANDA I HELENA GROSSÓWNA W TEATRZE W. W piątek, 13 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze W. odbędzie się jeden gościnny występ najpopularniejszej bohaterki filmów naszego ekranu i artystki teatrów warszawskich Heleny Grossówny. W wieczorze tym wystąpi równie znany Chór Juranda, którego atrakcją jest murzyn Harry Hamilton.

— „FREUDA TEORIA SNÓW" W TEATRZE ROZM. W dniach 14-go o 7.30 wiecz. i 15-go o 3.30 i 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. wystąpią gościnnie znani artyści teatrów stołecznych: Halina Cieszkowska i Tadeusz Frenkel w doskonałej sztuce pt. „Freuda teoria snów" pióra popularnego i poczytnego komedio-pisarza A. Cwojdzińskiego. — PP. Cieszkowska i Frenkel dają w tej sztuce prawdziwy koncert gry aktorskiej, co w połączeniu z wybitnymi walorami sztuki daje w całości przedstawienie na b. wysokim poziomie artystycznym.

— „PANI PREZESOWA" W TEATRZE ROZM. W piątek, 13 bm. o 7.30 wiecz. w Teatrze Rozm. dana będzie po cenach zniżonych wesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp.: H. Chaniecką, G. Oranowską, H. Dworzyńską, J. Leliwą i J. Guttnerem w rolach głównych.

* * *

— NAJBLIŻSZY KONCERT! Czwartek, 12 stycznia 1939 r. CHÓR DANA. Soliści: Janina Godlewska i Adam Wysocki. Chór Dana, najznakomitszy zespół polskich rewelersów, po ogromnych sukcesach artystycznych i kasowych w 40 miastach Stanów Zjednoczonych, wystąpi we Lwowie w sali Polskiego Tow. Muzycznego z programem obejmującym przeboje całkiem nowe. Prasa amerykańska, zarówno angielska jak i polska stawia nasz Chór w pierwszym rzędzie tego rodzaju zespołów wokalnych, cieszących się w Stanach Zjednoczonych dużym powodzeniem.

RADIO

— CZEKAMY NA ODBIORNIK POPULARNY. Dalsza popularyzacja radia zależna jest przede wszystkim od ceny odbiornika i wysokości kosztów jego eksploatacji. Zradiofonizowanie zamożniejszych sfer mieszkańców Polski osiągnęło już swe maksymalne granice. Zradiofonizowane są już prawie całkowicie większe miasta, coraz mniej osób nabywa drogie superheterodyny — na horyzoncie produkcji radiowej ukazują się pierwsze jaskółki.

Na odbiornik radiowy czeka polska wieś i polski świat pracy. Na tani, prosty odbiornik lampowy, któryby zapewnił zbiorowy odbiór na głośnik polskich Rozgłośni.

Radiofonia polska obchodzić będzie wkrótce uroczystość osiągnięcia miliona abonentów radiowych. Badania jednak statystyczne wykazują, iż przy obecnych cenach radiosprzętu zwiększenie dalsze tej ilości natrafi na coraz większe trudności. Tani odbiornik radiowy lampowy — to zasadniczy warunek postępu radiofonizacji kraju.

— DWA WIECZORY AUTORSKIE. Dziś o 21.30 zabierze głos Juliusz Kaden-Bandrowski, a w dniu 25 bm. również o tej samej godzinie Tadeusz Boy-Żeleński. Z dalszych audycyj sygnalizuje radio wieczór autorski Marii Dąbrowskiej.

Dwaj sprawcy rabunkowego napadu pod Jaryczowem przytrzymani, trzeci — znany, ukrywa się

(a) Dwaj sprawcy rabunkowego napadu na kupców żydowskich na drodze pomiędzy Zapytowem a Jaryczowem zostali ujęci, trzeci, znany z nazwiska ukrywa się przed policją. Do szybkiego ujawnienia sprawców i wyjaśnienia napadu rabunkowego, w którym łupem ich padło zwyż 1.500 zł., przyczyniła się przede wszystkim energicznie prowadzona akcja pościgowa funkcjonariuszy Wydziału śledczego. Pomimo bardzo trudnych warunków terenowych, zaspy bowiem półmetrowej wysokości pokrywały drogę, już o północy na miejsce wypadku przybyły trzy samochody policyjne wraz z obsadą pod kierunkiem mgr. kom. Sobolewskiego.

Ciężko pobici i poranieni handlarze koni znajdowali się już w Jaryczowie a gdy dwu innych w czasie napadu zbiegło polami i natknąwszy się na autobus, zmierzający w stronę Jaryczowa, wsiadło do wozu, — wśród pozostałych ich towarzyszy utrzymywało się zdanie, że zostali przez bandytów zabici. Zeznania przerażonych napadem kupców były tak mętne, iż na ich podstawie nie można było ująć właściwej nici śledczej. Ujął ją dopiero kom. Sobolewski wśród nocy na miejscu zajścia, zdoławszy uzyskać kilku świadków, których zeznania doprowadziły na ślad bandytów.

Zarządzona obława pościgowa wśród osad w najbliższym promieniu, doprowadziła już w kilka godzin do ujęcia dwu sprawców napadu: Włodzimierza Czmelyka, liczącego 31 lat, gr.-kat. i Józefa Kozerki, 27-letniego, gr.-kat., obu parobków, zamieszkałych na skraju Starego Jaryczowa. Aranżerem napadu był brat Włodzimierza Czmelyka Wasyl, który po dokonaniu rabunku, odjechał saňmi do Zapytowa a dwaj inni polami podążyli do swych domów. Wasyl Czmelyk, notowany przestępca, powrócił przed trzema miesiącami z więzienia, w którym przebywał cztery i pół roku za napad rabunkowy. Wasyl Czmelyk zbiegł i ukrywa się przed policją, niedługo jednak chyba będzie jeszcze przebywał na wolnej stopie.

Napadnięci rozpoznali napastników

W czasie zarządzonej konfrontacji napadnięci rozpoznali obu napastników. Jeden z poszkodowanych agnoskował Włodzimierza Czmelyka, który zrabował mu 1050 zł., drugi stwierdził, że Kozerka zrabował mu 534 zł.

ODERWANA CZĘŚĆ KOŁNIERZA — DRUZGOCĄCYM DOWODEM

Ponieważ jeden z kupców w czasie szamotania się z bandytą oderwał mu kawałek kołnierza futrzanego kurtki, stwierdzono u kurtki jednego z aresztowanych brak części kołnierza. Bandyci, po dokonaniu rabunku, ułożyli kupców na polu twarzami do śniegu i nakazali im pod grozą następstw, by w ciągu pół godziny nie ruszali się z miejsca.

W dniu wczorajszym obaj aresztowani sprawcy zostali odstawieni do dyspozycji sędziego, który zawiesił nad nimi areszt śledczy.

Proces o nadużycia w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej

W sądzie okręgowym we Lwowie rozpoczął się wczoraj proces urzędników lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, oskarżonych o fałszowanie zleceń na wypłaty dla firmy „Rozbudowa".

Na ławie oskarżonych zasiedli: kierownik rachuby w oddziale prądów silnych Kazimierz Miętus, oskarżony o przywłaszczenie ponad 9.000 zł., konstruktor i pomocnik kancelaryjny Ferdynand Fichman, oskarżony o przywłaszczenie 11.000 zł., rejestrator Jan Bachów, oskarżony o przywłaszczenie 12.000 zł., oraz Józef Józefsberg, inż. Ludwik Redler i Maksymilian Urich, oskarżeni o współudział w aferze.

Pieniądze na sfałszowane kwity podjąć miał Józefsberg.

Podczas rozprawy okazało się, że podpisy na zleceniach wypłaty były tak po mistrzowsku fałszowane, że nawet podpisani nie zawsze mogli stwierdzić autentyczność swoich rzekomych podpisów. Znaczną część podpisów fałszował Fichman.

Na rozprawę, którą rozpisano na 8 dni, wezwano 23 świadków.

Niesamowity akt zemsty

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawcy dostali się do stajni końskiej przy ul. Inwalidów l. 19, gdzie ucięli język koniowi, stanowiącemu własność kupca mącznego przy ul. Strzeleckiej 7. Sprawcy w ten nieludzki sposób wyrównali prawdopodobnie swe rachunki osobiste z kupcem, kalecząc tak okrutnie jego konia. — Nie wątpimy, że władze policyjne wyślędzą sprawcę, który na dotkliwą zasłużył karę.

Zamach samobójczy

(a) Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj wieczorem pomocy Agnieszce Łapczyńskiej, żonie funkcjonariusza pocztowego (ul. Inwalidów 7), która w zamiarze samobójczym podcięła sobie żyły u rąk.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

GŁUPOTA CZY ZŁA WOLA?

MAJACZENIA WYBORCZE „SŁOWA NARODOWEGO"

W wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego", podając wyniki wyborów w Borysławiu, napisaliśmy:

> „Jak widać z powyższych zestawień, wzrosła liczba radnych ukraińskich, co jest niewątpliwie następstwem rozbicia głosów polskich pomiędzy dwie listy. Niewątpliwie przy jednej liście ilość mandatów polskich wynosiłaby nie 23 lecz 26".

Sądziliśmy, pisząc powyższe słowa, że jest to prawda jasna i zrozumiała dla każdego człowieka o zdrowych zmysłach. Niestety, znalazł sie „publicysta" — oczywiście ze „Słowa Narodowego" — który tej prostej prawdy wyborczej nie rozumie. Gdyby tylko nie rozumiał, mniejsza z tym, możnaby i to znieść; przywykliśmy zresztą do tego. Gorzej jest jednak, że tenże „publicysta" w artykuliku p. t. „W Borysławiu unieważniono liste Stronnictwa Narodowego", karmi nieświadomych czytelników stekiem bredni, z których najkapitalniejsze pozwolimy sobie ad oculos przytoczyć.

„Słowo Narodowe" pisze:

> „W Borysławiu podobnie jak w Winnikach lista kandydatów do Rady Miejskiej, wystawiona przez Stronnictwo Narodowe, została unieważniona. Do walki o mandaty stanęły zatem tylko dwa polskie stronnictwa. W tej sytuacji Ozon mógł przedstawiać się za jedyne ugrupowanie polskie, niezależne od Żydów.
>
> I oto wynik tej kampanii skończył się w niedzielę klęską zupełną Ozonu. Niestety jest to zarazem zwycięstwo socjalistów, Żydów i Ukraińców i za to trzeba Ozon pociągnąć do odpowiedzialności".

O „pociąganiu do odpowiedzialności" lepiej nie mówmy, dobrze? W domu wisielca nie mówi się o stryczku. Uchylaliście się, panowie, zawsze od odpowiedzialności i lubicie kryć się za plecami nieodpowiedzialnych czynników. Uchylacie się do dziś dnia od odpowiedzialności za sytuacje na ziemiach południowo-wschodnich. Czyż mamy wam przypominać odnośne artykuły w „Słowie Narodowym"?

A teraz dalej:

> „Unieważnienie list Str. Narodowego okazuje się na przykładzie borysławskim posunięciem, przynoszącym szkodę sprawie narodowej i nie pomagającym wcale Ozonowi.
>
> W Borysławiu skorzystali z tego nadto Ukraińcy, którzy powiększyli swój stan posiadania o 50 proc.".

Jeśli mowa o „szkodzie sprawy narodowej", — to szkoda była wynikiem istnienia dwóch polskich list. — Szkoda byłaby jeszcze większa, gdyby istniały trzy polskie listy. Tego panom ze „Słowa Narodowego", „obrońcom polskiego stanu posiadania" uzasadniać nie będziemy. Byłby to — jak widać z ich artykułu — próżny trud.

Nowością dla nas jest treść ostatniego ustępu, z cytatu, przytoczonego powyżej. Dowiadujemy się — tak przynajmniej z tego ustępu wynika, że na unieważnieniu listy endeckiej skorzystali Ukraińcy, którzy „powiększyli swój stan posiadania o 50 procent". Czyli, prowadząc myśl dalej do końca, należy przyjąć, że członkowie Stronnictwa Narodowego, po unieważnieniu swej listy, głosowali na listę ukraińską! Jeśli tak, to jakim prawem zabiera „Słowo Narodowe" głos w obronie polskiego stanu posiadania, a jeśli nie, to naprawdę lepiej dla sprawy narodowej byłoby, gdyby autor tego artykułu porzucił pióro, a wziął w rękę jakieś bardziej stosowne dla niego narzędzie pracy...

Na zakończenie prosimy posłuchać, co pisze jedna z popołudniówek lwowskich na temat ukraińskiej listy w Borysławiu:

> „Ciekawe są kulisy wystawienia jednej tylko listy ukraińskiej w Borysławiu. Jak wiadomo, początkowo istniały dwie listy, jedna undowska, a druga socjalistów i radykałów. W wyniku długotrwałych konferencyj wystawiono jedną tylko wspólną listę i zapewniono sobie, że gdyby w wyniku wyborów przeszli kandydaci jednej tylko grupy, to i tak druga grupa dostanie mandat. W tym wypadku któryś z wybranych radnych z jednej grupy zrezygnowałby na rzecz swego zastępcy z drugiej grupy".

Podobna sytuacja istnieje i we Lwowie. I tu idą wspólnie faszyści Palijewa z radykałami i socjalistami.

A jak się zachowali endecy we Lwowie wobec zaproszenia przedwyborczego, by ustalić wspólną listę polską? — I kto ma prawo przemawiać o szkodzie narodowej: czy ci, którzy wyciągnęli dłoń do współpracy, czy ci, którzy robią dywersję?

Z kroniki włamań i kradzieży

Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Rudolfa Kurza (ul. Ciuchcińskiego 31), gdzie skradli biżuterię, garderobę i weksle kupieckie, wartości łącznej 725 zł. — Grasują kieszonkowcy po dworcach kolejowych i wozach tramwajowych. Gdy wczoraj na dworcu „Podzamcze" wsiadł do pociągu Samuel Engel, nieznany kieszonkowiec skradł mu z kieszeni pugilares, zawierający 15 zł., oraz pierścień złoty z brylantem, wartości 600 zł.. — W wozie tramwajowym linii „1", przejeżdżającym późnym wieczorem ul. Sapiehy, nieznany sprawca skradł z kieszeni Wiktora Frenela, nauczyciela szkoły powszechnej w Cieszynie, — portfel z zawartością 160 zł.

Kradną złodzieje i przed głównym dworcem w chwili, gdy fala przyjezdnych opuszcza westybul hali wyjściowej. Wczoraj nieznany złodziej skradł tam Władysławowi F., studentowi Politechniki, wartościowe skrzypce. Po pewnym czasie poszkodowany udał się na pl. Solskich, gdzie zauważył swe skrzypce, zawieszone na budce G. Helblinga. Stracony instrument powrócił do właściciela.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Głogowska Jadwiga, wł. dóbr — Warszawa. Rothe Kurt, urzędnik — Berlin. Piotrowski Wacław, inż. — Wilno. Engelhardt Edward, przemysł. — Gorlice. Remiszewski Adam, starosta — Przemyśl. Gołębska Antonina, wł. dóbr — Krasnolesie. Frucht Herman, przemysł. — Berlin. Zakrzewski Karol, inżynier — Warszawa. Matys Hugo, przemysł. — Tomaszów. Mencel Józef, wł. dóbr — Niskołyzy. Łoś Janusz, rotm. dypl. — Stanisławów. Daszyński Roman, kupiec — Warszawa. Frankiewicz Edward, dyr. dóbr — Husiatyn. Turnelle Henryk, notariusz — Nowy Sącz. Wagenberg Mendel, prokurent — Warszawa. Mogilnicki Witold, wł. dóbr — Bzowiec Lubel. Hawlik Jerzy, inżynier — Roistyn. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Kański Kazimierz, wł. dóbr — Kornaczówka. Leśniak Władysław, inż. — Jagielnica. Drillich Rudolf, przemysł. — Skole. Wedrychowski Adam, wł. dóbr — Poddębie. Wejko Antoni, inż. — Warszawa. Żelazowska Jadwiga, żona majora — Tarnopol. Kołodziejski Stanisław, przem. — Wiedeń. Jetter Edward, kapitan — Warszawa. Sobolewski Mieczysław, adm. dóbr — Stydyń. Jeszczyn Maryla, mag. chemii — Chodorów. Grabowski Kazimierz, major — Warszawa. Schwichtenberg Herbert, przemysł. — Gdańsk. Kornblüth Józef, urzędn. pryw. — Kraków. Jamka-Koperski Franciszek, major — Warszawa. Hitner Maurycy, urzędnik — Katowice. Geib Gustaw, kupiec — Bielsko. Agranowicz Marek, przemysł. — Łódź. Meisztowiczowa Teresa, pryw. — Chełmec. Przepiórko Samuel, kupiec — Warszawa.

ODCZYTY I WYSTAWY

— 116 WIECZÓR DYSKUSYJNY urządza Związek Zawodowy Literatów Polskich w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej. Dyskusję zagai p. Maciej Freudman, który wygłosi odczyt pt. „Powieść o „żydowskim" Papieżu".

ZEBRANIA

— ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO P. O. W. we Lwowie zawiadamia członków Koła lwowskiego, że Walne Zebranie Koła odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17-tej w świetlicy legionowo-peowiackiej, ul. Jabłonowskich 11.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 stycznia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 25. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Krwawe zajście w Stawczanach

(a) Wstrząsające zajście rozegrało się w dniu wczorajszym o 9-tej wieczorem w Stawczanach, pod Lwowem. Na tle porachunków osobistych Dymitr Iwaniszyn, liczący 22 lat, wszczął sprzeczkę z Wasylem Jaroszem, 34-letnim gospodarzem miejscowym i w czasie bójki pchnął sztyletem Jarosza w lewy bok w okolicę nerek a drugi cios zadał mu w głowę tak silnie, iż sztylet utkwił w niej po rękojeść. Jarosz w godzinę później skutkiem zadanych mu ran zakończył życie. Sprawca bestialskiego zabójstwa został aresztowany.

Sprawa 37 komunistów z powiatu żółkiewskiego

Przed lwowskim trybunałem karnym rozpoczął się wczoraj proces 37 mieszkańców powiatu żółkiewskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną. Na czele tej grupy stał odpowiadający również przed sądem Grzegorz Kit. — Podczas rozprawy okazało się, że oskarżeni przez dłuższy czas ukrywali skazanego na 12 lat więzienia zbiegłego z więzienia w Równem Panteleimona Tymoszczuka.

Tragiczny zgon jednego z obrońców Doboszyńskiego

W Krakowie zmarł tragicznie znany adwokat dr Adam Pozowski, prezes Zarządu Okr. Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Ś. p. adw. Pozowski, liczący 47 lat, występował w licznych procesach politycznych. Ostatnio zasiadał na ławie obrońców we wszystkich procesach inż. Doboszyńskiego, a więc także i we Lwowie. W ub. sobotę ś. p. dr Pozowski wziął udział w pogrzebie ś. p. Romana Dmowskiego w Warszawie, skąd wrócił w nocy na poniedziałek. Po kilkugodzinnym wypoczynku, w poniedziałek około godziny 10-tej przed udaniem się do pracy, poszedł do łazienki, aby się wykąpać. Gdy po dłuższej chwili nie wychodził z kąpieli, zaniepokojeni domownicy otworzyli drzwi łazienki. Oczom ich przedstawił się tragiczny widok — adwokat Pozowski leżał w wannie nieprzytomny. Jak stwierdził lekarz Pogotowia, śmierć nastąpiła z powodu zatrucia gazem świetlnym, wydobywającym się z piecyka w łazience.

Wstrząsająca śmierć na bagnie

(a) Onegdaj w godzinach popołudniowych Łukasz Pyza, liczący 54 lat, zamieszkały w Czajkowicach, w powiecie rudeckim, wyjechał w towarzystwie Jana Michałowicza po siano, złożone na bagnach naddniestrzańskich, w oddaleniu około 3 km. od wsi. W drodze powrotnej konie zapadły się w bagnie a gdy obaj gospodarze koni z bagiennej topieli wydobyć nie mogli, Michałowicz udał się do wsi po pomoc a gdy ta przybyła, natknęła się na zwłoki Pyza, który utonął w bagnie. Konie wyratowały się same.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Mikołaj Petruszyński, szofer (ul. św. Marcina 7), zawiadomił policję, że gdy autodorożką przejeżdżał ul. Lindego, nieznany robotnik, zajęty zrzucaniem śniegu z kamienicy Nr. 5, spowodował runięcie dużej masy śnieżnej, która uszkodziła dach wozu. Szkoda wynosi około 200 zł.

Stare pomysły złodziejskie nie tracą u ulicznych oszustów swej treści. Wczoraj Stanisław Cybulski, handlarz uliczny (ul. b. Graniczna 7), sprzedał zapalniczkę przechodniowi i zamiast niej, wręczył mu podobny kształtem kawałek kartofla, owinięty w bibułkę. Oszusta przytrzymano.

Delegaci Kuratorium lwowskiego do egzaminów czeladniczych

Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, mianowało do Komisyj egzaminacyjnych czeladniczych na terenie stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej następujących delegatów:

W Bursztynie: — p. inż. Piotra Sarnawskiego; w Kałuszu — p. Jana Sytnika, kierownika szkoły dokszt. zaw.; w Kołomyi — p. inż. Stanisława Klimaszewskiego, dyrektora Państwowej Szkoły przem. drzew.; w Mikołajowie — p. Teodora Wajdę, kierownika szkoły dokszt. zaw.; w Nadwórnej — p. Józefa Żeliskę: w Rozdole — p. Stanisława Nehebę, kierownika szkoły dokształc. zawod.; w Stanisławowie — p. Józefa Młotkowskiego, nauczyciela Państwowego Gimnazjum stol.; w Skolem — p. Waleriana Łabudzkiego, nauczyciela publicznej szkoły dokształcającej; w Stryju — p. Jakuba Garbackiego, kierownika szkoły dokszt. zaw.; w Żydaczowie — Ludwika Zawadzkiego, kierownika publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Kalendarzyk karnawałowy:

— KOMITET BALU w gospodzie „Pod Kogutkiem" czyni cały szereg przygotowań, by zabawa ta stała się atrakcją karnawałową Lwowa. — Jak wiadomo, bal ten odbędzie się w dniu 14-go stycznia w salach Kasyna Pułku Lwowskich Dzieci przy ul. św. Piotra, a przygotowaniem zajmują się panie z lwowskiej Rodziny Wojskowej. — Zabawy kostiumowe mają swój ustalony charakter — więc nie trzeba zapewniać zainteresowanych, że będzie wesoło, miło, swobodnie, a nadewszystko tak po lwowsku...

— WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA KOŁA TSL. im. Marsz. Piłsudskiego urządzona zostanie w sobotę, 14 stycznia br. w sali TSL.-u, ul. Czarnieckiego 1. Gra „Wesoła Piątka". Mikrofon, reflektory. — Znakomity i tani bufet. Początek o 21-ej. Wstęp zł. 1.80, akademicki zł. 1.50 z garderobą. Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła codziennie, zaś w dniu zabawy przy kasie. Strój wizytowy.

— 14. STYCZNIA BR. przy ul. Japońskiej l. 9 ZABAWA KARNAWAŁOWA, urządzona przez Miejscowe Koło LOPP. urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział we Lwowie. Dochód przeznaczony na budowę własnego samolotu.

Dzień gospodarczy

Propaganda pszczelarstwa

Polska, kraj od wieków „miekiem i miodem" płynący, w ostatnich czasach nie może się pochwalić zbyt wielką produkcją miodu. Tymczasem miód, posiadający olbrzymie właściwości zdrowotne, powinien być w większym stopniu konsumowany. Zagranica w dostateczny sposób oceniła wartości miodu, gdyż produkt ten jest niezwykle ceniony i poszukiwany na rynkach światowych. Pragnąc też wzmocnić zainteresowanie w Polsce wartościami miodu, organizacje pszczelarskie zamierzają przeprowadzić żywą propagandę za hodowlą pszczół i spożyciem miodu.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10 stycznia

Dewizy: Belgia 89.47, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 288.29, Kopenhaga 110.60, Londyn 24.77, N. Jork 529 7/8, kabel 530 1/4, Oslo 124.33, Paryż 14.01, Praga 18.09, Sztokholm 127.69, Zurych 119.60, Włochy 27.88, Montreal 524 3/4.

Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.47, dolary amer. 527 1/2, dol. kanad. 522 1/2, floreny hol. 288.29, franki franc. 14.01, fr. szwajc. 119.60, guld. gd. 100.25, korony czeskie 10.75, kor. duńskie 110.60, kor. norw. 124.33, kor. szwedz. 127.69, liry włoskie 16.90, marki fińskie 10.93, marki niem. srebrne 84.

Papiery: 4 i pół wewn. 65.75, ost. setki, 3 inwest. 1 em. nie not., 2 em. 85.50, serie 92.50, 5 konwersyjna 69.00, 4 premj. dol. 42.25, 4 konsolidacyjna 66, 66.25, 66, ost. setki.

Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski nie not., Starachowice 47.

Tendencji nie podano.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn. 10. 1. N. Jork 466 15/16, Paryż 177.00, Mediolan 88.73, Belgia 27.65 1/2, Zurych 20.65 3/4, Amsterdam 858 1/8, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 1/4, Praga 136.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 10. 1. N. Jork 37.90, Londyn 177.00, Mediolan 199.50, Belgia 640, Zurych 857.

Paryż, 10. 1. N. Jork 3791, Londyn 17698, Mediolan 19950, Bruksela 640, Zurych 857, Amsterdam 2063, Berlin 1523.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 1. N. Jork 442 3/8, Londyn 20.65 3/4, Mediolan 23.28, Belgia 74.67, Amsterdam 240.62 1/2, Kopenhaga 92.25, Sztokholm 106.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 10 stycznia

Pszenica obrót 293 ton, tend. l. zwyżk., żyto 227, tend. spokojna, jęczmień 720, tend. spok., owies 413, tend. spok.

Pszenica czerwona jednolita 20.25—20.50, zbiorowa 19.25—19.50, biała jednolita 20.25 do 20.50, zbiorowa 19.25—19.50, mąka razowa 25.50—26.50, otręby pszenne grube 11—11.25, średnie 9.75—10, miałkie 11 do 11.75.

Ocena obecnej sytuacji gospodarczej Rzeszy

W „Völkischer Beobachter" ukazał się niedawno artykuł, według którego przyłączenie nowych terytoriów do Rzeszy wpłynęło na podniesienie się produkcji, stanu zatrudnienia i obrotów towarowych w gospodarce niemieckiej. I tak w 1938 r. w dawnej Rzeszy zatrudnionych było 21 miln. robotników, wobec 12 miln. robotników w 1932 r. Rozmiary produkcji na jesieni 1938 r. były o 33 proc. wyższe od stanu z 1928 r. i o 146 proc. wyższe niż w 1932 r. Produkcja surowej stali wzrosła w Niemczech do rozmiarów produkcji stali w U. S. A. Dochód narodowy osiągnął w 1938 r. sumę 76 mild. RM wobec 45 mild. RM w 1932 r. W dalszym ciągu — pisze dziennik, — że import surowców, brak rezerwy złota i dewiz, nie posiadania depozytów zagranicznych kapitałów, antypropaganda nieprzyjaznych Niemcom kół, nie pozwoliła jednak zająć Niemcom odpowiedniej pozycji w gospodarce światowej. Niemcy muszą kroczyć nowymi, trudnymi drogami, co powoduje niejedno przegrupowanie w gospodarce niemieckiej.

Pogłoski o rozbiciu rokowań o utworzenie międzynar. kartelu węgla

W Londynie kursują niepotwierdzone pogłoski o poważnych trudnościach, na które natrafiły prowadzone od 5-u miesięcy rozmowy o utworzenie międzynarodowego kartelu węglowego przez przemysły węglowe W. Brytanii, Polski, Niemiec, Belgii, Holandii i Francji. Trudności polegają na niemożności ustalenia zadowalającego wszystkich klucza podziału kontyngentów. W szczególności W. Brytania sprzeciwia się propozycji krajów kontynentalnych ustalenia klucza podziału kontyngentów na podstawie faktycznego podziału eksportu w r. 1937, względnie w trzech latach 1935—37. W. Brytania proponuje okres 1928—1937, gdyż w tym okresie jej udział w globalnym eksporcie wyniósł 52 i pół proc. wobec zaledwie 46—49 proc. w okresach, proponowanych za podstawowe przez kraje kontynentalne.

Pszenica dla Hiszpanii

Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił Berceloną, iż co miesiąc gotów jest dostarczyć bezpłatnie po 13.000 ton pszenicy. Hiszpania będzie musiała pokryć jedynie koszty transportu.

Zwiększenie kontyngentów eksportowych lnu do Niemiec

W wyniku polsko-niemieckich rozmów handlowych, prowadzonych ostatnio w sprawie eksportu lnu z Polski do Niemiec, dowiadujemy się, że w lutym b. r. odbędzie się w Warszawie normalne okresowe posiedzenie polskiej i niemieckiej delegacji handlowej, na którym to posiedzeniu wyniki porozumienia berlińskiego specjalnej delegacji lniarskiej zostaną zafiksowane w formie przyznania nam zwiększonych kontyngentów.

Tkaniny są drogie

Zamiłowanie do kosztownych tkanin, dywanów, kilimów, arrasów itp., datowało się od najdawniejszych czasów. Tkaniny te osiągały niejednokrotnie fantastyczne ceny. Toteż nikogo nie dziwi, że niedawno zapłacono w Paryżu za cztery zielonkawe dywany z XVIII w. — 70.200 fr., za jedno panneau flamandzkie z tegoż okresu — 52.100 fr. Panneau, utkane w/g obrazu Teniera, przedstawiało graczy w kręgle. — Obrazy były nieco tańsze — dwa płótna pędzla mało coprawda znanego malarza Hubert Roberta poszły po 43.000 i 29.500 fr. Natomiast srebro ceniono bardzo wysoko: artystyczną zastawę z pozłacanego srebra sprzedano za sumę 67.000 franków.

ZE SPORTU

SĘDZIA LANGENUS O MECZU POLSKA — FRANCJA

W dzienniku francuskim „Paris Soir" z dnia 6 bm. znajdujemy ciekawy artykuł pióra znanego międzynarodowego arbitra piłkarskiego, p. Langenusa pt. „Uwaga na Polaków".

Z artykułu tego wyjmujemy następujące ciekawsze ustępy:

„Mecz piłkarski Francja—Polska będzie pierwszym oficjalnym spotkaniem reprezentacji obu tych państw. Narodowa drużyna polska będzie więc dla Paryża nowością. Polska jest krajem, w którym piłka nożna jest stosunkowo młoda, a w r. 1921 państwo to rozegrało pierwszy swój mecz międzynarodowy. Postępy młodych piłkarzy w Polsce są jednak duże i szybkie".

Następnie autor poświęca kilka zdań, pełnych uznania, Akademii WF. na Bielanach pod Warszawą. Przechodząc następnie do piłki nożnej, autor pisze:

„Narodową drużyne polską widziałem po raz pierwszy w r. 1929 w Krakowie, a po raz ostatni — przed 3-ma miesiącami w Warszawie. W pierwszym z tych meczów Polacy grali przeciwko Czechosłowacji, w ostatnim — przeciwko Norwegii. W międzyczasie widziałem dwukrotnie drużynę polską w Brukseli. Za każdym razem konstatowałem zdecydowane postępy.

Mecz z Norwegią wydawał się być przegranym dla Polski, gdyż do przerwy Norwegowie prowadzili 2:0. Drużyna, która w takiej sytuacji potrafi się nie załamać, jest niewątpliwie zespołem o dużych wartościach moralnych i technicznych. Piłkarze polscy wartości te posiadają niewątpliwie. Drużyna Polaków dysponuje graczami wielkiej klasy, jak Wilimowskim, Gałeckim i Piecem II. Polacy dobrze kombinują, a chociaż szybkość wykonania nie odpowiada szybkości graczy w akcji, to jednak w całości Polacy są drużyną, która dorównuje w chwili obecnej reprezentacji belgijskiej.

„Wynika z tego, że drużyna Francji będzie musiała dać z siebie wszystko w spotkaniu z Polską, jeżeli chce wygrać.

„W chwili obecnej piłka nożna w Polsce ma sezon martwy z powodu zimy, jedynie na Śląsku rozgrywki piłkarskie się odbywają. Ale ta bezczynność niektórych graczy nie jest handicapem dla zespołu polskiego, gdyż piłkarze polscy są przeważnie hokeistami i rozgrywają mecze na lodzie, mają więc trening nieprzerwany i utrzymują w dobrej formie swą kondycję fizyczną".

OSTATECZNY TERMIN ZAMAWIANIA KWATER NA FIS

Jak wiadomo, tylko do dnia 10 stycznia br. przyjmowane są zamówienia na kwatery w okresie zawodów FIS w Zakopanem. Okres ten obejmuje czas od 7 do 20 lutego 1939 r.

Kwatery rezerwowane są conajmniej na 10 dni, mogą być jednak zamawiane na czas dłuższy. Pokój uważa się za zarezerwowany, gdy klient nadeśle pełną kwotę za cały czas pobytu.

Ceny kwater ustalone zostały w następującej wysokości: Kategoria I. a — 19.90 zł., I. b. — 15.35 zł., II. a — 12.78 zł., II. b — 11.68 zł., III. — 9.75 zł.

Konieczne jest wcześniejsze zamówienie kwater, które można uskutecznić w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie, ul. Łużycz I. 4, tel. 113-85.

Kto zarezerwuje wcześniej kwaterę, korzysta z 75 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Zakopanego.

22

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. D. BUKOWSKIEJ

Po nocy spędzonej na czuwaniu nie miał jednak dostatecznej bystrości umysłu, aby wszystko dokładnie zauważyć. Jerzy Wilhelm nie spojrzał na niego, bo wygodna jego dusza wzdragała się przed sprawą, którą miał załatwić. Sprawa ta irytowała go. Była wyrwą w ustalonej spokojności dnia. Będzie musiał teraz zreformować dom, co bardzo prawdopodobnie nie pozwoli mu wyjechać na polowanie. Był prawie równie zagniewany na Filipa za spowodowanie całego tego zamieszania, jak za cielęcy romans z Zofią Dorotą.

— Para smarkaczy — mruknął, odtrącając zapieczętowany list palcem. Był w jak najgorszym humorze. Nie cierpiał wydawać sądów i udzielać upomnień. Czuł się równie nieszczęśliwym jak stojący przed nim winowajca, na którego nie chciał spojrzeć za żadne skarby. Przełknął łyk mocnego złotego wina. Ponieważ nie sposób tego uniknąć, trzeba się uporać z tą nieprzyjemną sprawą jak najprędzej.

— Filipie Krzysztofie, hrabio Königsmark — zaczął grubym swym głosem, nie podnosząc głowy, jak sędzia, czytający spisany wyrok. — Opuścisz miasto i księstwo Zelle jeszcze dziś wieczorem i jeżeli się kiedykolwiek tu pokażesz, zgnijesz w więzieniu. Gdyby nie dobroć, jaką mi niegdyś matka twoja okazała w Bredzie, kazałbym cię wtrącić do więzienia zaraz. Dam ci strażnika, który nie spuści cię z oka, póki nie staniesz przed domem twojej matki. Czy rozumiesz?

— Tak jest, wasza wysokość — odpowiedział Filip cicho.

„A teraz kazanie" — pomyślał sobie Jerzy Wilhelm, który, jako zwyczajny, wiejski szlachcic uważał, że kazanie jest rzeczą klechy. Napił się jeszcze swego doskonałego Steinbergera.

— W końcu muszę jeszcze zaznaczyć... — zaczął ,ale zająknął się i urwał z przekleństwem. — Wstydzę się za ciebie, — parsknął. — Tak, właśnie to chciałem powiedzieć. Para dzieci, trzymających się za ręce przy świetle księżyca... Wstydź się! Masz, zabierz ten list, który napisałem do twojej matki i oddaj jej go. — Z tymi słowy podsunął list przez stół, przed Filipa.

— Zabieraj go i idź sobie.

— Nie mogę, wasza wysokość, — powiedział Filip spokojnie.

— Nie mogę... — warknął książę. — Co to znaczy nie mogę?

— Naprawdę nie mogę.

Bernstorff skoczył ku stołowi ze skwapliwością, która zastanowiła Jerzego Wilhelma. Kanclerz nie miał przecież nic wspólnego z listem. Więc wyciągnął rękę ruchem zdradzającym i Bernstorff zatrzymał się. Wówczas książę Jerzy Wilhelm poraz pierwszy spojrzał poprzez stół na Filipa i, wciągając głośno oddech w płuca, rzucił się wstecz, na poręcz swego fotela. Widział oczywiście całą postać stojącego przed nim chłopca, ale najwyraźniej ujrzał dwoje ogromnych, umęczonych oczu, płonących w twarzy, bladej, jak biała maska.

— Wielki Boże! — zawołał uderzając pięścią w stół tak, że wino zadrżało w pucharku, a dzbanek podskoczył na stole. — Hugonie, rozwiąż temu chłopcu ręce. Natychmiast!...

Lokaj przysunął się, ale węzły były mocno zaciągnięte i musiał w końcu użyć noża. Tymczasem książę Jerzy Wilhelm trząsł się z pasji, spoglądając to na Bernstorffa, to na służącego.

Ale nawet po rozwiązaniu jego rąk, męka Filipa trwała jeszcze przez pewien czas. Twarz wykrzywiła mu się kurczowo, ręce zwisały po bokach bezwładnie, jak ręce manekina, a cały pokój wirował mu przed oczyma.

— Masz, — rzekł Jerzy Wilhelm, — napełniając po brzeg pucharek, przy czym drżącą ręką rozlał trochę wina na stół. Ten chłopiec zaraz upadnie. Jeszcze chwila, a zemdleje i runie na ziemię. — Napij się! Hugonie, potrzymaj mu pucharek przy ustach... — przy tych słowach podsunął naczynie na drugą stronę stołu.

Filip bynajmniej nie miał zamiaru urządzać sceny, zarówno jak książę Jerzy Wilhelm nie pragnął być świadkiem przykrego widowiska. Jego wargi złożyły się do czegoś w rodzaju uśmiechu, gdy rzekł ledwie dosłyszalnym głosem:

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Skład polskiego Komitetu wyborczego w Tarnopolu

Polski Komitet Wyborczy w Tarnopolu ukonstytuował się w następującym składzie: Komisja mandatowa: przewodniczący prezydent miasta Stanisław Widacki, członkowie: Miecz. Białkowski, Ant. Gania, Jan Hopenowicz, Eug Kopeć, Ludwik Lubelski, Wład. Łuczyński, Alojzy Samborski, Zofia Stofflowa, Mikołaj Terlecki, Zofia Voglowa. Ks. Apolinary Wałęga, Jan Szumski, dr Kazimierz Świrski. Komisja organizacyjna: przewodniczący emer. nacz. wydz. Wojew. Bogumił Gergowicz; członkowie: Adolf Galant, Zygm. Treyzner, Jan Tustanowski, Adam Paciorek, Karol Skowron. Komisja propagandowa: przew. Józef Czabanowski, emer. dyr. szkoły, członkowie: Zbigniew Bigo, Karol Halski, Adam Przyboś i Julian Schab. Komisja finansowa: przewodn. Roman Voit, dyr. Oddz. Banku Polskiego, członkowie: Al. Czerny, Bron. Szozda, inż. Bron. Sawicki, Lubomir Ostrowski.

Z Przemyśla

Nieprawdziwe wiadomości

Od pewnego czasu podawane są wiawomości, że siedziba Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej i redakcji „Pobudka" ma być przeniesiona z Przemyśla do Lwowa. Zarząd Główny Związku Szlachty Zagrodowej stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Statut Związku Szlachty Zagrodowej przewiduje, że siedzibą Związku jest Przemyśl i nikt inny, jak tylko Związek Szlachty Zagrodowej może decydować o jakiejkolwiek zmianie.

Przeniesienie do Lwowa nie jest w ogóle projektowane i Zarząd Główny Z S. Z. oraz redakcja „Pobudki" pozostają bez zmian w Przemyślu.

Wyniki wyborów w Mościskach

W ub. niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Mościskach. W okręgach polskich zgłoszono tylko jedną listę, tak, że głosowania nie było. Głosowanie odbyło się tylko w jednym okręgu zamieszkałym przez ludność żydowską.

Lista Gospodarczego Zjednoczenia Ugrupowań Polskich, zyskała 7 mandatów (w tym 5 O.Z.N.), Żydzi otrzymali 5 mandatów.

Z Jarosławia

Zebranie Rady Obwodowej O. Z. N.

Oprócz licznie zebranych delegatów, przybyłych na Radę obwodowa, zaszczycili swą obecnością posiedzenie, — delegat sztabu głównego O. Z. N. p. red. Ostoja, delegat okręgu — p. starosta Eckhart oraz poseł Ostaszewski. Posiedzenie zagaił prezes obwodu p. rejent Waydowicz, po czym udzielił głosu p. red. Ostoji. W przemówieniu swoim przedstawił rozwój ruchu konsolidacyjnego pobudzonego przez O. Z. N., wierząc, że społeczeństwo rozumie i odczuwa znaczenie tego ruchu, czego dało dowód w ostatnich wyborach do parlamentu. Następnie mówił o deklaracji „trzeba w nią tak wierzyć, jak się wierzy w Polskę", podkreślając równocześnie cztery zasadnicze momenty: obronność kraju, nacjonalizm konstruktywny jako zorganizowany patriotyzm w odróżnieniu od nacjonalizmu negatywnego, organizacja zespolonego działania woli ludu, prowadzącego do jednego celu, dobra Państwa. Po przemówieniu, którego audytorium wysłuchało z wielkim zainteresowaniem, przemawiał p. starosta Eckhart, na temat wyborów do samorządu. Po przemówieniach wywiązała się dyskusja dotycząca wyborów oraz organizacji. W odpowiedzi p. red. Ostoja udzielił pewnych rad organizacyjnych, życząc równocześnie owocnej pracy na terenie naszego powiatu.

TRAGICZNY SKUTEK JAZDY NA GAPĘ. W dniu 6 b. m. o godz. 18.45 został zabity przez pociąg osobowy Nr 23 na terenie gromady Święte powiat Jarosław, jadący tym pociągiem i kryjący się przed kontrolą na stopniach wagonu Wawrzyniec Bryła, pochodzący z Jarosławia.

Z Borysławia

Podwyższenie podatku kopalnianego o 150 procent w Borysławiu

Na odbytym posiedzeniu Rady Miejskiej w Borysławiu po sprawozdaniu prezydenta miasta Rossowskiego r. Łobzowski zawnioskował, ażeby:

Zarząd miasta poczynił starania, celem utworzenia hurtowni sprzedaży soli i monopolu spirytusowego w Borysławiu.

Prezydent przyrzekł zainteresować się tą sprawą. — Po dłuższym referacie referenta budżetowego uchwalono dodatkowy budżet na r. 1938—9 przy czym łączny budżet przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne zł. 1.263.660, wydatki nadzwyczajne zł. 604.296, razem zł. 1.867.926. Dochody zwyczajne zł. 1.265.460, dochody nadzw. zł. 602.466 razem zł. 1.867.926. Uchwalono przedłużenie mocy obowiązującej poboru samoistnych opłat, danin i dodatków komunalnych do państwowych podatków na rok 1939—40. Dłuższą ożywioną dyskusję wywołała sprawa podatku kopalnianego.

Zarząd miasta przyszedł z wnioskiem o podwyższenie podatku kopalń o 0.4% na 1% t. j. o 150%. Przemysłowcy naftowi, a zwłaszcza wielkie firmy naftowe, a to „Małopolska", „Limanowa" „Galicja", „Vacuum Oil Company" i „Izby Pracodawców" wnieśli protesty przeciw podwyżce podatku kopalnianego i domagali się obniżenia tego podatku do 0.2%. Rada miejska uchwaliła znaczną większością głosów wniosek Magistratu o podwyższenie podatku do 1% przeciw 3 głosom reprezentantów przemysłu naftowego. Taką samą ilością głosów odrzucono protesty firm naftowych i Izby Pracodawców.

Dokonano wyboru nowych 24 opiekunów społecznych i uchwalono wysłać pi-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

...program radjowy.

ŚRODA, 11 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie Ady Artzt pt. „Wyprawa po śnieg". — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Jan Brahms płyty. — 14.45 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.50 Lw. Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Nasz koncert" — aud. dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospodarcze. — 16.20 „Dom i szkoła": Gawęda. — 16.35 Pieśni w wyk. K. Madejskiej. — 17.00 „Legion polski w Finlandii", odczyt. — 17.15 Muzyka taneczna. — 17.50 „Polskie sukcesy szybowcowe". — 17.57 Audycja (ZKKO.). — 18.00 Lw. Wiad. bieżące. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Nasza szkoła dostała radio" — obrazek w wyk. uczennic szkoły żeńskiej w Kamionce Strumiłowej pod kier. Leszczyńskiej-Stadniczenko. — 18.30 „Nasz język" — aud. prof. W. Doroszewskiego. — 18.40 „Dyskutujmy": „Rekord czy zdrowie". — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 Wieczór autorski J. Kaden Bandrowskiego. — 22.00 Lw. Wiad sportowe lokalne. — 22.05 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.15 Budapeszt. Recital fortepianowy.
19.15 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filharm.
20.10 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
20.30 Florencja. Koncert symfoniczny.
20.35 Sottens. Koncert Bethovenowski.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 12 STYCZNIA

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa"; 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka polska z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.15 „Drugi list z Poznania" — audycja w opr. dr Z. Kozłowskiej. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Pogadanka dla młodzieży licealn. — 16.40 Na dwa fortepiany — Z. Rabcewiczowa i J. Lefeld. — 17.25 Audycja (ZKKO). — 17.30 „Piękna czytelniczka zbrzydła" — St. Kruszelewska-Rayska. — 17.40 Arie i pieśni — W. Roessler-Stokowska. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka inż. Fr. Müllera, Kom. Małop. Tow. Roln., Muzyka w wyk. Lw. Tria Salonowego. — 18.30 „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną" — prof. Br. Rutkowski. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Muzyka kameralna. — 21.30 „Achilles Chróścik" — dramat radiowy J. Zawieyskiego. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Transmisja z życia. — 22.25 Lw. „Ze świata filmu" — dr B. Lewicki. — 22.35 Lw. „Lwowskie pióra": „W styczniu na wsi przy kominku" — M. Wrześniewska-Kruczkowska, M. Freudmann. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Lille. Kwadrans polski.
20.10 Kopenhaga. Konc. symf. Sol. Ginette Neuveu.
20.30 Sztokholm. „Śpiewacy norymberscy" — Wagnera.
21.00 Rzym. Koncert symf.
21.00 Mediolan. „Il candeliere" — opera Carabelli.
21.00 Bruksela franc. „Piękna Helena" — Offenbacha.
21.30 Wieża Eiffla. Wieczór oper.
22.00 Strasburg. „Trzy świnki" — operetka wg. filmu Disney'a.

semne podziękowanie dotychczasowym opiekunom społecznym. Poza tym uchwalono cały szereg spraw mniejszej wagi. (Uchwała wymienionego podatku jest wielką sensacją dla Borysławia).

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Wielki wieczór pieśni i humoru wypełni w domu Legionowo-Strzeleckim w dniu 11/I wieczorem Chór Dana na czele z pp. Godlewską i Wysockim.

W dniu 12/I przyjeżdża do Drohobycza teatr Małopolski pod dyr. Z. Łozińskiej, który odegra 2 przedstawienia: popołudniu: „Hanusia", wieczorem „Pani X".

Ze Stanisławowa

Poradnia higieny psychicznej w Stanisławowie

Z inicjatywy Instytutu Higieny Psychicznej przy P. Z. H. w Warszawie, po wstaje w Stanisławowie poradnia higieny psychicznej, która mieścić się będzie przy Miejskim Ośrodku Zdrowia.

Organizacją poradni zajmie się wojewódzki inspektor lekarski dr L. Dąbrowski przy współudziale psychologa mgra Marii Dąbrowskiej.

Kierownikiem stanisławowskiej poradni psychicznej mianowany został dr L. Dąbrowski.

Z Rzeszowa

WYSTĘP GROSSÓWNY HELENY I CHÓRU „JURANDA". Dziś we środę 11 stycznia o 21 odbędzie się w sali „Sokoła" gościnny występ znakomitej artystki filmowej Grossówny Heleny i doskonałego zespołu rewelersów „Chór Juranda", przy współudziale fenomenalnego murzyna-tancerza Hamiltona Hary'ego. Ze względu na bogaty i nader urozmaicony program, spodziewać się należy, że publiczność rzeszowska tłumnie pospieszy we środę do „Sokoła", by z bliska móc usłyszeć i oglądnąć swoich ulubieńców. B.

Ze Stryja

Rok więzienia za nielegalne posiadanie broni

Sąd okręgowy w Stryju skazał Mikołaja Nyszczyja z Uścia, powiat Żydaczów, na karę jednego roku więzienia za nielegalne posiadanie karabinu wojskowego.

POŻEGNANIE STAROSTY STRYJSKIEGO MGRA STANISŁAWA HARMATY. Społeczeństwo powiatu stryjskiego żegna serdecznie po ośmioletnim urzędowaniu w Stryju starostę powiatowego mgra Stanisława Harmatę, który obejmuje obecnie stanowisko naczelnika Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim krakowskim. W Kasynie stryjskim odbyło się pożegnanie p. starosty, do którego w serdecznych słowach przemówił prezes dr Trzcieniecki.

Z Brodów

WZAJEMNE UBEZPIECZENIE ZWIERZĄT GOSPODARSKICH. Z nowym rokiem powstało w Brodach stowarzyszenie pod nazwą „Stow. Wzajemnych Ubezpieczeń Zwierząt Gospodarskich", mające na celu wynagradzanie swym członkom szkód, powstałych w ich ubezpieczeniowym inwentarzu żywym, oraz udostępnienie leczenia bydła po cenach możliwie najtańszych. Do dnia dzisiejszego ubezpieczono 1.353 sztuk bydła, szczególnie krów. Przewodniczącym Stowarzyszenia wybrany został lekarz weterynarii Tad. Sęk z Brodów. Biuro stowarzyszenia mieści się w lokalu Okr. Twa Roln. w Brodach.

Z Kolbuszowej

Kolbuszowskie spichlerzem C. O. P.

Powiat kolbuszowski leżący niemal w samym centrum COP. pozbawiony w zupełności linii kolejowej, dotychczas nie został wciągnięty w orbitę ogólnego uprzemysłowienia Okręgu. W tym stanie rzeczy kolbuszowskie postanowiło w inny sposób wejść w obręb COP, stając się niejako bazą zaopatrywania żywnościowego Zakładów Przemysłowych, powstających na terenie sąsiednich powiatów.

Założone więc zostało obecnie w Kolbuszowej przedsiębiorstwo dostawy mleka surowego, pasteryzowanego, śmietany, jaj, serów, warzyw, owoców i t. p. dla ośrodków przemysłowych w Stalowej Woli, Dębie, Mielcu i Rozwadowie. Dla potrzeb tego przedsiębiorstwa wykupiono Spółdzielnię Mleczarską w Kolbuszowej, gdzie zainstalowano już pasteryzatory i inne przyrządy. Nowe przedsiębiorstwo rozpocznie dostawę od 1 marca, a będzie miało wielkie znaczenie dla rolników powiatu kolbuszowskiego, którzy zyskają dobry rynek zbytu dla swoich produktów.

Złóż grosz na F. O. N.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.